Dziś 16 stron — „Literatura i Sztuka“ — „Szachy“

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. WYDANIE W. P

Rok XIII. Kraków, poniedziałek 13 października 1930 Nr. 271

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7. Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89 Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena egz. 25 gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Komunikaty, przesłane redakcji, nie będą uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Endecji brakują Żydzi w Brześciu...

Kraków, 12 października

(b) Endecja odkryła nowe „szczęście żydowskie“ w Polsce. Do wielu łask, dobrodziejstw przywilejów, które żydostwu polskiemu przyniósł okres sanacyjny, dochodzi nowy, niezwykły i istotnie frapujący przywilej. Redaktor teoretycznego organu endecji „Myśli Narodowej“ p. Rembieliński, zwraca Polsce uwagę na fakt którego jakoś dotąd nikt nie zdążył zauważyć. „Twarda dłoń sprawiedliwości — pisze p. Rembieliński — dosięgła najróżnorodniejszych grup najrozmaitszych środowisk, wszędzie wypatrywano ukrytych ognisk zarazy, które powinny być doszczętnie wyniszczone... W aresztanckiej celi znaleźli się prawicowcy, centrowcy i lewicowcy, katolicy i wolnomyśliciele, obożny Obozu Wielkiej Polski obok socjalisty, inteligent obok robotnika i włościanina...“ — a tylko — konstatuje ze zgrozą p. Rembieliński — Koło Żydowskie okazało się tym „szczęśliwym klubem parlamentarnym, którego członków nie sięgnęła karząca ręka sprawiedliwości“, klubem, w którym — p. Rembieliński przechodzi do „subtelnej“ ironji — najbezpieczniejszą znalazła przystań „myśl państwowa“ i w którym kwitną cnoty prywatne oraz publiczne“.

Całe to idjotyczne gadanie nie jest tak głupie i naiwne, jak się na pierwszy rzut oka wydaje. Endecja nie od dzisiaj nosi w swoim kołczanie antysanacyjnym nieśmiertelny swój „argument żydowski“, który od czasu do czasu wydobywa na wierzch i po którym spodziewa się jeszcze wielkich sukcesów w przyszłości... Antyżydowska argumentacja endecji jest obecnie, w okresie sanacyjnym, podwójna. Przedewszystkiem stara się endencja za wszelką cenę zasugerować społeczeństwo polskie, jakoby sanacja wysługiwała się Żydom i interesom żydowskim. Niedawno pewien endek wyraził się w „Gazecie Warszawskiej“ nader obrazowo: „Warto w Polsce być Żydem“. Na marginesie tego dowcipnego aforyzmu wykazaliśmy wówczas, jakichto dobrodziejstw doświadczyło żydostwo polskie w okresie sanacyjnym. Cztery lata sanacji zaczęły się znaną deklaracją ówczesnego premjera Bartla przeciw antysemityzmowi gospodarczemu, a skończyły się niesłychanym dotąd stanem upadku handlu żydowskiego i rozpaczliwej pauperyzacji mas żydowskich. Sanacja oczywiście tego stanu rzeczy nie spowodowała ani nie zawiniła, ale mu też w niczem nie przeciwdziałała. Postępowała jota w jotę tak, jak byłby postąpił każdy rząd przedmajowy, „sejmokratyczny“. Polityka bojkotu i eksterminacji, rugowania i nieprzyjmowania sił żydowskich do instytucyj rządowych i samorządowych — nie zmieniła się pod rządami sanacji w niczem na korzyść Żydów. Ten ponad wszelką wątpliwość jasny dla każdego objektywnego człowieka stan rzeczy, stara się endecja sfałszować, powtarzając uparcie swoje twierdzenie o „trjumfie żydostwa w okresie sanacji“ — jak to wczoraj dopiero pisała „Gazeta Warszawska“ z tej racji, że, podobnie jak i w poprzednich wyborach, parę nazwisk żydowskich znalazło się na listach wyborczych sanacji.

A oto druga strona antyżydowskiej argumentacji endeckiej spreparowanej na okres sanacyjny. Tak jak sanacja wysługuje się Żydom, taksamo Żydzi wysługują się sanacji... Bredził już o tem wiele w swoim czasie p. Nowaczyński, który, nawiasem mówiąc, od kilku miesięcy wycofał się zupełnie z życia politycznego, a teraz powtarzają to endeccy agitatorzy wyborczy. Tak jak pierwszy argument — o wysługiwaniu się sanacji Żydom — ma skompromitować sanację, tak znowu drugi argument — o wysługiwaniu się Żydów sanacji — ma służyć do tego celu, aby raz, kiedyś, gdy odwróca się może losy... mieć bat na Żydów... Sapienti sat! Wszyscy wiedzą i domyślają się, o co chodzi... Ale i ten drugi argument sanacji jest równie wielkim szwindlem, jak pierwszy. Polityka żydowska w Polsce jest polityką bezwzględnej samodzielności narodowej, czego żadne akcesy agudystycznych i „gospodarczych“ grupek do obozu sanacyjnego zmienić nie potrafią. Polityka żydowska w Polsce znajduje swój wyraz w polityce obozu sjonistycznego, dokoła którego grupuje się cała opinja żydowskiego postępowego mieszczaństwa, żydowskiej inteligencji, narodowo myślących sfer robotniczych i narodowo uświadomionych sfer ortodoksyjnych, — i *poza tą polityką niema innej polityki żydowskiej w Polsce.* Stowarzyszenia kupieckie i rzemieślnicze nie są organizacjami politycznemi, a Aguda reprezentuje nieliczne, zacofane i politycznie zgoła nieuświadomione sfery chasydzkie. Z polityką żydowską — we właściwem i istotnem tego słowa znaczeniu — te kretaniny agudowsko-„gospodarcze“ nic wspólnego nie mają. Polityka zaś obozu sjonistycznego jest — powtarzamy — polityką samodzielności narodowej, z której to linji nigdy dotąd nie zboczyliśmy i nie zboczymy. Mogą między nami, sjonistami, istnieć wewnętrzne nieporozumienia — nad któremi my sami najbardziej ubolewamy, — ale polityka nasza jest *jedna i wspólna.* Mogą dla przejrzystych swych celów rozmaici „komentatorzy“ określać sobie jednych sjonistów jako „lojalnych“ a drugich jako „nielojalnych“ wobec państwa — w rzeczywistości polityka obozu naszego jest wszystkim nam wspólną, a zasięgiem swoim obejmuje ona wszystkie narodowo uświadomione żywioły żydowskie w Polsce. Pod hasłem tej polityki — polityki samodzielności narodowej — pójdziemy do wyborów i — zwyciężymy.

Dr. Shiels zwiedza Tel-Awiw

Co oświadczył delegat rządu brytyjskiego przedstawicielom robotników żydowskich

Jerozolima, 11. 10. ŻAT. Dr. Shiels zwiedził samorząd Tel Awiwu, przejeżdżając w otoczeniu urzędników angielskich przez miasto. Na ulicach zgromadziły się wielkie tłumy ludzi. Dr. Shiels wyraził zachwyt dla rozwoju i piękna Tel Awiwu. Przedstawiciele miasta w rozmowie z delegatem rządu domagali się zbudowania portu dla Jaffy oraz połączenia kolejowego Tel Awiwu z Ludem. Następnie dr. Shiels wziął udział w bankiecie, wydanym na jego cześć przez samorząd Jaffy.

Delegacja żydowska, składająca się z 6 członków Histadrutu Egzekutywy odbyła przeszło godzinną konferencję z Shielsem. Członek delegacji dr. Arlosoroff wskazał, że rząd angielski wymaga poświęcenia dla Palestyny wyłącznie od Żydów. Ben Zwi wyraził ubolewanie, że rząd brytyjski okazuje brak sympatji dla dzieła żydowskiego w Palestynie. Odpowiadając żydowskim delegatom robotniczym Shiels oświadczył, że istniejący stosunek liczebny ludności palestyńskiej nie jest zależny od rządu. Rząd Partji Pracy nie utworzył dotychczas i nie będzie tworzył przywilejów na rzecz jednej strony w Palestynie. W końcu dr. Shiels podkreślił z naciskiem, że ciągła opozycja uprawiana przez Żydów wobec rządu jest niemądra. Shiels udaje się obecnie do kolonij żydowskich w Emek w towarzystwie członka Egzekutywy i Histadrutu.

Jerozolima, 11. 1. ŻAT. Shiels skrócił swój pobyt w Palestynie i zaniechał poprzednio powziętego planu zwiedzenia Transjordanji.

Kongres Sjoński w styczniu?

Londyn 11. 10. ŻAT. ŻAT-na dowiaduje się, że Kongres Sjoński będzie zwołany prawdopodobnie w pierwszych dniach stycznia, aby rozważyć deklarację rządu angielskiego w sprawie przyszłej jego polityki w Palestynie, oraz sprawozdanie Simpsona, które będzie do tego czasu ogłoszone

Deklaracje kandydackie dla aresztowanych posłów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 10. Sin. Pełnomocnik listy biało-rusko-ukraińskiej Decykiewicz złożył dziś na ręce sędziego Demanta prośbę o przesłanie b. posłom Celewiczowi Paljewowi przebywającym w więzieniu w Brześciu blankietów z deklaracją do podpisania jako kandydatom państwowej listy ukraińsko-białoruskiej.

Warszawa. 11. 10. Sin. Wobec zasadniczej zgody wyrażonej przez sędziego Demanta przez przyjęcie deklaracji kandydackiej dla b. posła Dębskiego (zob. wiad. w rubr. „Na froncie wyborczym" — Red.) pełnomocnicy wszystkich list, których kandydaci przebywają w więzieniu w Brześciu względnie w innych więzieniach, złożyli sędziemu Demantowi odpowiednie prośby celem przesłania ich do podpisania aresztowanym b. posłom.

Lepszy wikt dla więźniów brzeskich?

Warszawa 11. 10. Sędzia śledczy p. Demant, który prowadzi śledztwo w sprawie aresztowanych posłów, wyjechał na cztery dni do Brześcia nad Bugiem. P. Demant prawdopodobnie śledztwa, w czasie tego pobytu nie zakończy, jest jednak nadzieja, że załatwi sprawę poprawy pożywienia, jakie otrzymują aresztowani.

B. poseł Dubois wraca do Brześcia

Warszawa. 11. 10. Sin. B. poseł Dubois, które go przewieziono wczoraj z Brześcia do Warszawy celem odwiedzenia ciężko chorej żony, ma być dziś odwieziony z powrotem do Brześcia, gdyż wedle opinji lekarzy w stanie zdrowia pani Dubois nastąpiła poprawa i pobyt męża nie jest konieczny.

B. pos. Dadan (Wyzw.) aresztowany

Warszawa. 11. 1. Sin. Donoszą z Płońska, że dzisiejszej nocy został aresztowany b. poseł Antoni Dadan (Wyzwolenie). Aresztowanie nastąpiło we wsi Baboszewo, w powiecie płońskim. Dadan osadzony został w więzieniu w Płońsku.

Proces przeciwko rozłamowcom ze Stronnictwa Chłopskiego odroczony

Warszawa 11. 1 Sin. Dziś w sądzie powiatowym odbył się proces o najście na lokal Stronnictwa Chłopskiego przez tzw. rozłamowców. Oskarżonymi byli: Antoni Hauke, b. posłowie Ledwoch, Makarczuk, Adamowicz i Różański. Sędzia Biedrzycki po wysłuchaniu wniosków oskarżycielskich adwokata Hofmokl-Ostrowskiego powziął decyzję, że wobec tego że sprawa kwalifikowała się do ścigania z oskarżenia publicznego, rozprawę odroczył i na następne posiedzenie wezwać oskarżonych i oskarżyciela publicznego. Według obowiązujących obecnie zwyczajów w sądach powiatowych oskarżycielem publicznym jest przedstawiciel policji.

Pp. Smulikowski i dr. Bobrowski
Kandydują tylko na liście B. B.

Warszawa. 11. 1 Sin. Prezes klubu parlamentarnego BBS w ostatnim Sejmie p. Smulikowski nadesłał pismo, w którem zrzeka się kandydowania z listy nr. 2 (BBS) i oświadcza, że kandydować będzie z listy BB. Takie samo zrzeczenie miał nadesłać dr. Emil Bobrowski i p. Stangreciak.

Demonstracje komunistyczne w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 11. 10. Sin. Dziś, o godz. 12 w południe na chodnikach ul. Dzikiej uformował się pochód komunistyczny liczący około 200 osób, którzy wznosząc okrzyki antypaństwowe skierował się w stronę pobliskiego więzienia. Tłumowi zastąpiła drogę policja przystępując do rozpraszania komunistów. W pewnej chwili padł strzał oddany przez jakiegoś prowokatora komunistycznego, który zranił 62-letnią Chane Woźniak, zraniony został również krawiec Jakób Gutenberg. Policja rozproszyła demonstrantów aresztując 20 komunistów. Wkrótce potem komuniści zaczęli się ponownie zbierać przy ul. Sierakowskiej, gdzie przed domem nr. 7 ranny został nożem w plecy przez jakiegoś komunistę tramwajarz Edward Witkowski.

Jutro zbiera się Reichstag
Cztery demonstracyjne wnioski komunistyczne

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin 11. 10. (Sch) Jak wiadomo, nowy Reichstag został zwołany na poniedziałek 13 bm. Frakcja komunistyczna uchwaliła zainaugurować nową sesję Reichstagu czterema wnioskami demonstracyjnymi. Na czele stoi wniosek wyrażenia rządowi Brueninga votum nieufności, drugi domaga się natychmiastowego zaniechania spłat nałożonych na Niemcy planem Younga a dwa ostatnie dotyczą zniesienia ostatnich rozporządzeń tzw. Notverordnungen" i zniesienia rozporządzenia rozwiązującego organizacje komunistycznych żołnierzy frontowych i antyfaszystowskiej młodzieży.

Dymisja Zauniusa nieprzyjęta

Kowno 11. 10. (R) Na prośbę dymisyjną litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa odpowiedział prezydent Smetona, że dymisji nie przyjmuje i prosi Zauniusa o pozostanie w urzędzie.

Rząd brazylijski mobilizuje

Nowy Jork 11. 10. (R) Z Rio de Janeiro donoszą, że rząd zarządził mobilizację wszystkich mężczyzn do 40 roku życia włącznie. Wedle doniesień z Porto Alegre, powstańcy zajęli cały stan Santa Catarina z wyjątkiem miasta Florianopolis. Dowództwo floty rewolucyjnej wydało odezwę wzywającą flotę wierną rządowi do przyłączenia się do ruchu rewolucyjnego. Do powstańców przeszedł kontrtorpedowiec „Rio Grande". Jak słychać rządy stanów Rio Grande do Norte i Ceara zostały obalone.

• • •

Nowy Jork 11. 10. (R) Z Buenos Aires donoszą: Sztab generalny w Porto Alegre donosi, że armja powstańcza składa się obecnie z 50 tysięcy żołnierzy, z których 30 tysięcy należy do formacyj bojowych. Dziennik „La Nacion" donosi o zbuntowaniu się całego garnizonu w mieście Santa Cruz.

Wczorajsze ciągnienie loterji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa. 11. 10. Sin. Ciągnienie loterji dziś w sobote dało następujący wynik: 15.000 zł wygral nr. 71844. 143960: 10.000 zł. — 5424. 10110. 192935: 3.000 zł. — nr. 72169. 165502, 169439; 2.000 zł. — nr. 6644, 9373, 50089. 66026, 90265 92417. 100092. 111704 114712 152389 172655. 179873 84931

Warszawa 11. 10. Sin. Następne posiedzenie państwowej komisji wyborczej celem rozpatrzenia zakwestjonowanych list państwowych ma się odbyć 15 bm. o godz. 7 wieczorem.

Warszawa 11. 10. Z Torunia donoszą, że aresztowany w dniu wczorajszym współredaktor „Słowa Pomorskiego" p. Kanarowski jest oskarżony o to, że podczas demonstracji Centrolewu w dniu 14 września nawoływał do bicia policji.

Warszawa. 11. 10. Sin. W dniu dzisiejszym wystąpił z PPS b. redaktor odpowiedzialny „Robotnika" Morawski, na którym ciąży kilka wyroków prasowych. P. Morawski ma podobno przystąpić do BBS.

Napad rojalistów francuskich na grupę żydowskich b. kombatantów

Paryż 11. 10. ŻAT Dziś w południe grupa „kamelotów królewskich" napadła na przechodzących Żydów b. kombatantów, którzy nieśli chorągiew i wieniec na grob Nieznanego Żołnierza. Rojaliści znieważyli chorągiew i rzucili się na Żydów z laskami. Przechodnie chrześcijańscy stanęli w obronie Żydów i niemiłosiernie pobili rojalistów. Większość ich została aresztowana, poczem na prośbę związku b. kombatantów żydowskich zostali zwolnieni. Jest to już drugi z rzędu wypadek w ciągu ostatnich dwóch tygodni napadu na Żydów.

Sjoniści austrjaccy nie wystawiają własnej listy

Wiedeń. 11. 1. ŻAT. Konferencja zjednoczenia sjonistycznego w Austrji postanowiła nie wystawiać własnej listy kandydatów w nadchodzących wyborach do parlamentu, oraz nie brać udziału w utworzeniu ogólnego bloku żydowskiego. Uchwała ta umotywowana jest tem, że niema widoków przeprowadzenia kandydata żydowskiego. Rewizjoniści domagali się wystawienia odrębnej listy żydowskiej, radykalni sjoniści natomiast wstrzymali się od głosowania po złożeniu oświadczenia, iż nie uznają uchwał konferencji w zagadnieniach polityki wewnętrznej, dopóki ogólni sjoniści należeć będą do nieżydowskich partyj, jak np. do socjaldemokracji. Heimwehry. Radykalni sjoniści wysunęli propozycję wystawienia listy z inż. Strickerem na czele celem zademonstrowania, że Żydzi nie utożsamiają się z socjaldemokracją, ani z Heimwehrą.

—o—

Zniesienie zasiłków dla bezrobotnych w Rosji

Moskwa 11. 10. (R) Rada komisarzy ludowych uchwaliła znieść zasiłki dla bezrobotnych. Zarządzenie to umotywowane jest tem, że w Rosji sowieckiej niema nadmiaru robotników a nawet w niektórych okręgach daje się odczuwać brak sił roboczych. Komisarz pracy przesłał do urzędów instrukcje, aby bezrobotnych wysyłały natychmiast do okręgów, którym brak robotników.

—o—

Policja hiszpańska strzela do strajkujących robotników

Paryż 11. 10. (B) Jak donoszą z Madrytu, doszło wczoraj na ulicach miasta Vitorin do krwawej walki między strajkującymi robotnikami a policją. Policja zrobiła użytek z broni palnej, przyczem dwóch robotników zostało zabitych a 6 ciężko rannych. Aresztowano 86 osób. Rząd wydał nakaz tłumienia strajku i aresztowania przywódców komitetu strajkowego celem postawienia ich pod sąd wojenny.

Aresztowanie podejrzanego Włocha w Paryżu

Paryż 11. 10. (B) Na przedmieściu Reuil policja aresztowała ubiegłej nocy pewnego Włocha przy którym znaleziono większą ilość materjałów wybuchowych i ponad 10 tysięcy franków. Aresztowany nie wyjawił swego nazwiska i odmówił wszelkich wyjaśnień co do pochodzenia materjałów wybuchowych i pieniędzy. Śledztwo niewątpliwie wykaże, czy aresztowany nie miał polecenia dokonania zamachu politycznego i czy nie miał wspólników.

Masowe aresztowania w Bombaju

Londyn 11. 10. (L) Silny oddział policji urządził wczoraj w okolicy Bombaju wielką obławę na ochotników nieposłuszeństwa cywilnego. Aresztowano ogółem 57 osób, w tem 3 kobiety. Wicekról indyjski wydał wczoraj rozporządzenie upoważniające władze lokalne do energiczniejszego tępienia ruchu niepodległościowego nacjonalistów indyjskich. Rozporządzenie upoważnia władze lokalne do konfiskowania własności ruchomych i nieruchomości należących do organizacyj nielegalnych.

Dlaczego?

W „Chwili" z 12 bm. ukazał się pod powyższym tytułem następujący artykuł dra **Emila Schmoraka**, prezesa egzekutywy Organizacji Sjonistycznej wschodniej Małopolski:

Złożyliśmy w głównej Komisji wyborczej odrębną listę państwową narodowo-żydowską z ramienia organizacyj sjonistycznych wschodniej i zachodniej Małopolski, a Komisja polityczna naszej Organizacji uchwaliła onegdaj podtrzymać tę listę i przyłączyć do niej wszystkie okręgi wyborcze wschodniej Małopolski. Mamy również podstawę do przyjęcia, że Org. sjon. w zach. Małopolsce przyłączy swoje okręgi do tej listy, którą prowadzi zresztą poseł Dr. Thon.

Fakt ten wywołał gniew posła Grynbauma, który w liście otwartym zapytuje, dlaczego to się stało. Odpowiedź na to pytanie nie jest trudna. Do tychczas nie było jeszcze wypadku, byśmy razem szli do wyborów. I niestety nic nie zaszło od r. 1922, byśmy mieli podstawę do zmiany tego stanowiska. Przeciwnie p. Grynbaum robi wszystko, by zmiana ta nie była możliwa.

Szereg wielkich błędów politycznych popełnionych w ciągu ostatnich lat dziesięciu przez p. Grynbauma w kierowaniu polityką żydowską, wzbogacony został w obecnej kampanji wyborczej o jeden błąd dalszy bardzo ciężki. I gdyby wielkość człowieka należało mierzyć wyłącznie ilością i wielkością jego błędów, to pierwsze miejsce w żydostwie polskiem należy się bezwzględnie p. Grynbaumowi.

Obecne ciężkie położenie gospodarcze ludności żydowskiej, która w olbrzymiej swej większości walczy ostatkiem swoich sił o egzystencję, o suchy kawałek chleba, o możność przetrwania z dnia na dzień, z tygodnia na tydzień, wymagało kategorycznie od polityka żydowskiego utworzenia i skonsolidowania jednolitego frontu żydowskiego i jednolitej reprezentacji parlamentarnej w nowym Sejmie.

Obecna sytuacja polityczna w Państwie, w chwili, gdy walka przybiera formy w niepodległej Polsce nieznane, gdy idzie o decydujące rozstrzygnięcia, gdy się znajdujemy w obliczu zasadniczych zagadnień ustrojowych i zmiany ordynacji wyborczej, powinien polityk żydowski również dążyć do tego, by naród żydowski we wspólnej reprezentacji narodowej, we wspólnem Kole żydowskiem ustosunkował się jednolicie do tych problemów ze stanowiska interesów politycznych ludności żydowskiej, a nie pod kątem upodobania tej lub innej jednostki.

Obecnie obowiązująca ordynacja wyborcza i geometrja okręgów wykroiła dla trzech miljonów Żydów w Polsce zaledwie kilkanaście okręgów — zamiast 46. Ale i tu możemy uzyskać mandaty tylko pod warunkiem stworzenia jednolitego frontu żydowskiego. Uratowanie tej drobnej reprezentacji dla Żydów, również wymagało bezwzględnie utworzenia frontu wyborczego z wszystkich ugrupowań wyznających zasady żyd. polityki narodowej, samodzielnej i niezależnej.

Pan Grynbaum, który dla ratowania luźnej reprezentacji żyd. utworzył blok mniejszości narodowych — obecnie dla tego samego celu nie chciał połączyć wszystkich Żydów narodowych. Dlaczego? Dlatego, bo chce walczyć z Agudą? Stronnictwo to i nam się nie bardzo podoba. Czy sądzi p. Grynbaum, że dzieli nas od ortodoksów żyd. rzeczywiście więcej różnic, aniżeli od mniejszości narodowych? Czy może to być powodem do niełączenia w czasie, kiedy Piast łączy się z PPS., a Wyzwolenie z Chadecją, czy naprawdę nie można utworzyć bloku wyborczego ze stronnictwem żydowskiem, które ma z nami identyczny program gospodarczy, a różni się stosunkiem do szkolnictwa żydowskiego. Czy ta polityka, którą p. Grynbaum stosuje do Agudy raczej jej nie oddala od polityki narodowo-żydowskiej, na której gruncie narazie stoi.

Ale rzeczowe argumenty nigdy nie trafiają do przekonania p. Grynbauma, jeżeli nie odpowiadają jego dyktatowi i uporowi. Zasady demokracji i parlamentaryzmu, zasada większości we własnem stronnictwie — wszystko co stanowi podwaliny każdego stronnictwa demokratycznego, idą w zapomnienie. I dlatego też utracony został blok ogólny narodowo-żydowski w całej Polsce. Cała „zasługa", ale też i wszystkie konsekwencje pójdą wyłącznie na rachunek i na odpowiedzialność tych ...stwa i dla przyszłej polityki żydowskiej chwili, obrali drogę doktryny i tezę „rozgrywki wewnętrznej" w chwili najmniej do tego się nadającej.

Nie mieliśmy powodu do krytyki tego kursu politycznego, gdyby się on miał ograniczyć do terenu Królestwa. Jesteśmy przyzwyczajeni tam do najbardziej dla nas niezrozumiałej polityki z lat poprzednich.

Musimy się zająć tą sprawą, skoro p. Grynbaum uważa za możliwe narzucać tę politykę i nam tj. całej Małopolsce. I stara się narzucać tę swoją metodę polityczną drogami legalnemi i nielegalnemi. Ale nasza stara organizacja, która się rządzi demokratycznie od lat 40, nie znosi dyktatury i nie może przyjąć koncepcji wyborczej, którą uważa za szkodliwą dla ludności żydowskiej i dla organizacji sjonistycznej. Wolno p. Grynbaumowi walczyć w tej chwili z Agudą i ze sferami gospodarczemi, które wpędził do bloku wyborczego przeciw sobie. My nie mamy zamiaru walczyć na naszym terenie z innymi ugrupowaniami, które walki z nami nie szukają. Żydostwo w naszej dzielnicy jest politycznie lepiej uświadomione, narodowo bardziej jednolite i zespolone. W r. 1928 skupiliśmy dookoła sztandaru naszego 93 proc. głosów przez Żydów oddanych. Sądzimy, że tym razem dostaniemy jeszcze większy odsetek głosów. Ortodoksja nasza wie, że ich kandydatura odrębna może tylko zniszczyć mandaty żydowskie i nauczona doświadczeniem z r. 1928, nie popełni tego samego ciężkiego grzechu wobec żydostwa dla wątpliwej satysfakcji by w jednym okręgu oderwać kilkaset a w innym tysiąc kilkaset głosów. Mimo, że nie zawarliśmy bloku wyborczego z innemi ugrupowaniami — reprezentujemy pogląd, że w czasie wyborów do Sejmu, gdy chodzi o interes całego żydostwa nie pora na walki wewnętrzne i ludność żydowska nas zrozumie tak, jak zrozumiała w r. 1922 i 1928. Naród żydowski oddał nam kierownictwo swej polityki i wie, że my to kierownictwo prowadziliśmy i nadal prowadzić będziemy w duchu narodowożydowskim, w duchu ideologji renesansu żydowskiego, broniąc zagrożonych interesów gospodarczych i kulturalnych całej ludności żydowskiej.

Przyłączenie się do listy państwowej, którą prowadzi p. Grynbaum oznaczałoby że podpisujemy jego orjentację polityczną, jego metody dotychczas stosowane, jego nastawienie do poszczególnych problemów. Tego uczynić nie możemy. Zbyt dużo mieliśmy konfliktów od czasu tzw. ugody; zbyt dużo złych doświadczeń z jego koncepcjami politycznemi i jego całym sposobem prowadzenia polityki żydowskiej.

Niema też żadnej ku temu potrzeby. Z listy państwowej może w najlepszym wypadku przypaść nam jeden mandat w całej Polsce. Ten sam mandat możemy z tem samem prawdopodobieństwem uzyskać w Małopolsce, gdzie siedm okręgów daje szanse wyborcze. Jeżeli jednak p. Grynbaum dla rozgrywki wewnętrznej poświęcił z lekkiem sercem prawie wszystkie mandaty żydowskie, by le tylko uratować „rozgrywkę wewnętrzną", to nie powinien się dziwić, że my, którzy tej polityki nie uznajemy, i uważamy ją za szkodliwą, dla ludności i dla naszego stronnictwa, nie chcemy jej podpisać i stoimy przy odrębnej liście państwowej, nie przynosząc wspólnej sprawie żadnej szkody.

Pójdziemy do wyborów wprawdzie bez paktu wyborczego z niesjonistycznymi ugrupowaniami, ale bez walki z nimi, o ile nie zostanie nam narzucona. Wierzymy w poczucie odpowiedzialności solidarności całej naszej ludności, w jej instynkt samozachowawczy i mamy nadzieję, że stanie ona zwarcie przy nas, przy naszym programie, przy naszej walce o prawa obywatelskie, o równouprawnienie i o postulaty gospodarcze i narodowe.

Wstępując do bloku sjonistycznego, dokładnie i niejednokrotnie podkreślaliśmy, że wchodzimy po to, by przeforsować blok narodowo-żyd. na całą Polskę i że w każdym razie zastrzegamy sobie wolną rękę dla naszej odrębnej organizacji na wypadek, gdyby nasz cel nie został osiągnięty. Dla tego też gniew i oburzenie p. Grynbauma są dla nas zupełnie niezrozumiałe.

NA MARGINESIE.

Pouczający wyrok

Onegdajszy wyrok sądu przysięgłych we Lwowie w sprawie trzech komunistów, którzy swego czasu zostali skazani na karę śmierci, a obecnie, **za te same przestępstwa**, jeden został zupełnie uwolniony od winy i kary, drugi skazany na rok, a trzeci na półtora roku więzienia — wyrok ten powinien zwolennikom kary śmierci dać nieco do myślenia. Ile to bowiem brakowało, by pierwotny wyrok, skazujący wszystkich trzech na powieszenie, istotnie został wykonany?! Dajmy na to, że pierwsza rozprawa nie dostarczyłaby żadnego materjału do uzasadnienia kasacji — a powody kasacyjne mogą być natury wyłącznie tylko **formalnej!** — dajmy dalej na to, że po uprawomocnieniu wyroku P. Prezydent nie skorzystałby ze swego prawa łaski — co mu wszak wolno i co stanowi czysto osobistą jego prerogatywę, — a powieszonoby trzech ludzi, z których jeden zupełnie na śmierć nie zasłużył, a dwaj drudzy na stosunkowo niewielką karę więzienia. **Żadna rewizja materjału procesowego na nicby się potem nie zdała!**

Ileż to razy trzeba powtarzać, że kara śmierci, pomijając już w zupełności momenty natury metafizycznej, etycznej a także i momenty celowości z punktu widzenia teorji prawa karnego — ma tę straszliwą właściwość, że w razie ujawnienia pomyłki sądowej, nie może więcej ulec naprawieniu.

Ale to wszystko są argumenty, które dopiero za pięćdziesiąt lub za sto lat znajdą sobie posłuch. Urządzenia ludzkie ulegają reformom w tempie bardziej niż żółwiem. Właśnie dowiadujemy się, że Wielka Rada Faszystowska stwierdziła konieczność (!) wprowadzenia kary śmierci do nowego włoskiego kodeksu karnego. Niema się co dziwić faszystom, skoro i w państwach bardziej postępowych ich demokratycznych nie myśli się o zniesieniu kary śmierci. Jest ona zwłaszcza potrzebna pod rządami dyktatury, zarówno prawicowej, jak lewicowej, czego pięknym i plastycznym przykładem jest Rosja sowiecka, gdzie takich ludzi, których już nie można pozyskać dla idei komunistycznej, wysyła się bez wielkich skrupułów i zbytnich ceregieli na drugi świat. Bolszewicy też bowiem stoją na tem stanowisku, że państwo nie może się obejść bez kary śmierci... No trudno! **Pep.**

Z sali koncertowej

Lidja Farreira i Jose Padilla (popularne piosenki hiszpańskie).

Do wszelkich — w pewnej mierze „egzotycznych" nowości odnosi się nasza publiczność z lekką rezerwą; onegdaj jednak dosyć prędko przełamane zostały lody, dzielące w takich razach estradę od widowni.

P. Farreira od pierwszego ukazania się — w zupełności udowodniła, że i tę najlżejszą dziedzinę piosenki można podać nie tylko z wyładowaniem rasowego temperamentu, ale i pewną konieczną kulturą. — Dobre zewnętrzne warunki artystki, dyskretne nie forsowanie głosu, małego wprawdzie, ale miłego, doskonała, wyrazista pełna finezji, a w miarę i pikantna — mimika oraz piękne kostjumy złożyły się na udatną całość.

Że osoba kompozytora piosenek i przebojów zeszła na drugi plan jest rzeczą zrozumiałą; zresztą godził się z tym losem sam artysta, pełen kurtuazji i uznania dla swej partnerki. — Niemniej jednak przyznać należy kompozycjom — mniej, czy więcej u nas już znanych — melodyjność i doskonałą rytmikę. Umiar w wykonaniu był pożyteczną lekcją dla „uprawiających" ten genre muzyki. **Zast.**

NOWY GATUNEK RÓŻY OCHRZCZONY MIANEM „BRIAND-PANEUROPA" Ogrodnik czeski J. Böhm z m. Blatna, wyhodował nową odmianę róży, której nadał na cześć Brianda nazwę „Pan-Europa Briand". Nowa odmiana róży jest niezwykle wielka, odznacza się pięknym kolorem miedzianym, przechodzącym na brzegu płatków w różowy. Podobno róża jest ... bardzo piękna, ale na losy Paneuropy ... projektu Brianda nie wpłynie.

Bł. p.

JAKÓB KLEIN

KUPIEC W TARNOWIE

zmarł nagle przeżywszy lat 54

Pogrzeb odbędzie się w Tarnowie z domu żałoby przy ul. Krakowskiej 3, dziś w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 11-ej przedpoł. o czem zawiadamia w smutku pozostała

Rodzina

NA FRONCIE WYBORCZYM

Żydostwo Małopolski głosuje na listę Nr. 14!

Ustalenie numerów list wyborczych. — Sprawa deklaracyj aresztowanych kandydatów

Jak już donieśliśmy, w piątek wieczór odbyło się pierwsze posiedzenie państwowej komisji wyborczej w prezydjum Rady ministrów pod przewodnictwem gł. komisarza wyborczego, sędziego Sądu Najw. Giżyckiego. W posiedzeniu wzięli udział następujący członkowie komisji: Podoski (BB), Pużak (PPS), Woźnicki (Wyzw.), Krysa (Stron. Chłop.), Sawicki (Stron. Nar.), Urbanowicz (Piast), Utta (Blok niem.) i Kosonecki (Blok ukr.) Posiedzenie trwało do godziny 12,20 w nocy. Na wstępie posiedzenia członek komisji Pużak zapytał przewodniczącego, jak zamierza zapewnić normalne funkcjonowanie komisji wyborczej, a to z uwagi na to, że jeden z jej członków (Wrona) oraz kilku zastępców (Lieberman, Kiernik i inni) są pozbawieni wolności i nie mogą uczestniczyć w zebraniach.

Gen. kom. Giżycki odpowiedział, że jak długo istnieje quorum, potrzebne dla prawomocności uchwał, tj. 5 członków, tak długo kwestja ta nie jest aktualna.

Następnie komisja przystąpiła do ustalenia zgłoszonych list, a więc do stwierdzenia ważności samego zgłoszenia. Zgłoszono 20 list do Sejmu i 12 do Senatu. Komisja zatwierdziła i nadała numera następującym listom.

1) BBWR., 2) PPS. Frakcja rewolucyjna, 4) Stronnictwo Narodowe, 5) Blok lewicy socjalistycznej (Bund i inne), 6) żyd. robotniczy komitet wyborczy (Poale Sjon), 7) Centrolew, 11) Ukr. białoruski blok wyborczy, 12) Niemiecki blok wyborczy, **14) Blok narodowy Żydów w Małopolsce**, 16) PPS lewica, 17) Blok obrony praw narodowości żydowskiej (lista p. Grünbauma), 18) Ogólno żydowski narodowy blok gosp., 19) Katolicki blok ludowy (Ch. D.), 21 Monarchiści.

Unieważniono listę Nr. 20 zgłoszoną pod nazwą „Stronnictwo Chłopskie“, podpisaną przez 6 posłów, a to z uwagi, że trzech z nich nie składało jeszcze ślubowania poselskiego.

Inne listy, a mianowicie Nr. 3 komunistyczna, Nr 8 Blok ukr „Zmagaje“, Nr. 10 Selrob- Jednost, Nr 13 Zjednoczenie chłopsko- robotnicze „Samopomoc“ i Nr 15 „Ruskaja Selańskaja Organizacja“ nie zostały jeszcze zatwierdzone, lecz decyzja co do nich została odroczona dla zbadania identyczności podpisów i innych okoliczności.

Następnie członek komisji Woźnicki zwrócił uwagę gen. komisarza, że na listach państwowych znajdują się nazwiska kandydatów pozbawionych wolności i zapytał, czy gen. komisarz uważa za możliwe podjęcie interwencji, celem spowodowania, aby aresztowani odzyskali bierne prawo wyborcze, tzn., aby mogli podpisać deklaracje swej zgody na kandydowanie, w razie, gdyby tego dotychczas nie uczynili. Zapytanie to poparli inni członkowie komisji, mianowicie Urbanowicz (Piast), Sawicki (N. D.) i Pużak (PPS).

Gen. kom. Giżycki odpowiedział, że nie widzi możności podjęcia interwencji, pozostaje tylko ta droga, iż pełnomocnicy aresztowanych zażądają od władz sądowych, aby umożliwiły im podpisanie odpowiednich deklaracyj.

PROŚBA O DORĘCZENIE DEKLARACJI ARESZTOWANEMU POSŁOWI — UWZGLĘDNIONA.

„Il. Kurjer Codz.“ donosi z Warszawy, że adwokat Jan Nowodworski, pełnomocnik listy narodowo- demokratycznej, zwrócił się do sędziego śledczego Demanta, o zezwolenie na podpisanie deklaracji wyborczej b. posłowi Aleksandrowi Dębskiemu. Prośba została uwzględniona i deklaracja zostanie oddana do podpisu b. posłowi Dębskiemu prawdopodobnie jeszcze w dniu jutrzejszym (w sobotę).

O CO OSKARŻENI SĄ B. POSŁOWIE?

Jak wiadomo, sędzia śledczy Demant wyjechał do Brześcia nad Bugiem celem przesłuchania uwięzionych b. posłów. Wedle wyjaśnienia prokuratora przy sądzie okr. Michałowskiego, materjały, dotyczące b. posłów, należących do Centrolewu, są bardzo obszerne i z dnia na dzień napływają nowe materjały i dowody. 14-stu posłów postawionych jest w stan oskarżenia z art. 101 k k. Są to: Barlicki, Ciołkosz, Dubois, Lieberman, Mastek, Prager, Sawicki, Bagiński, Putek, Witos, Kiernik, Dębski, Popiel i Korfanty B poseł Korfanty ma jeszcze sprawę z art. 591 k. k., w której śledztwo prowadzi sędzia śledczy do spraw szczególnego znaczenia Witmiński.

Sprawa b. posła Baćmagi będzie rozważana przez sąd okr. w Radomiu, prawdopodobnie w pierwszych dniach listopada br.

B. posłowie ukraińscy, osadzeni w więzieniu w Brześciu n. B, odpowiadać będą z art. 100 k. k. który mówi o akcji, dążącej do oderwania części terytorjum od Rzpltej Pozatem niektórzy posłowie mają jeszcze sprawy z innych artykułów k. k.

B. POSŁOWIE POZOSTANĄ W WIĘZIENIU WOJSKOWEM

Odrzucona skarga o przeniesienie do więzienia cywilnego

Warszawski Sąd okręgowy rozpatrywał w piątek skargę obrońców b. posłów przeciwko przetrzymywaniu ich jako cywilnych, w więzieniu wojskowem. Obrońcy domagali się zmiany decyzji sędziego śledczego i przeniesienia . posłów do więzienia cywilnego.

Sąd skargę tę postanowił oddalić, motywując to w ten sposób, że skarga byłaby dopuszczalna, gdyby zarządzenie sędziego śledczego uszczuplało w czemkolwiek prawa oskarżonych. W danym wypadku jednak o żadnem uszczupleniu praw uwięzionych nie może być mowy, a to z tego względu, że znajdują się oni pod nadzorem i są w dyspozycji cywilnych władz sprawiedliwości. Umieszczenie osób cywilnych w więzieniach wojskowych i odwrotnie osób wojskowych w więzieniach cywilnych, zdarza się często i podyktowane jest najrozmaitszemi względami. W tym wypadku władzom sądowo- śledczym chodziło o względy bezpieczeństwa.

Zdarza się także często, że osoba cywilna, będąca niebezpiecznym przestępcą, zostaje osadzona zamiast w najbliższym areszcie gminnym, w dość odległem więzieniu wojskowem, jeśli chodzi o całkowite udaremnienie możliwości ucieczki, czy też całkowite izolowanie uwięzionego od otoczenia.

Osadzenie b. posłów sejmowych w więzieniu wojskowem w Brześciu n B. jest wedle motywów decyzji sądu okr. całkowicie zgodne z regulaminami więzień cywilnych, jak i regulaminem więzień wojskowych, który w kilkunastu artykułach mówi o przebywaniu osób cywilnych w więzieniach wojskowych.

B. POSEŁ DUBOIS PRZED SĄDEM

W sądzie apelacyjnym w Warszawie znalazła się onegdaj sprawa b. posła Stanisława Dubois, skazanego w I instancji za zniesławienie dr. Djonizego Hellina. Do rozprawy nie doszło, gdyż obrońca oskarżonego się nie stawił, motywując swoją nieobecność na piśmie, iż nie jest do sprawy przygotowany. Sąd sprawę odroczył

Zaznaczyć należy, że b. poseł Dubois, który w piątek przybył do Warszawy pod eskortą do swej ciężko chorej żony, ma krótko strzyżone włosy, z czego wynikałoby, że aresztowanym b. posłom ostrzyżono włosy.

„Polonja“ donosi, że spóźniony poród żony p. Dubois i przyjście na świat martwego dziecka, nastąpił wskutek wstrząsu nerwowego, jakiemu swego czasu uległa żona posła Dubois

ARESZTOWANIE B. POSŁA ŚMIAŁKA

Władze bezpieczeństwa przeprowadzają w dalszym ciągu rewizje i dochodzenia wśród działaczów ukraińskiej „Ridnej chaty“ w Lubelskiem. Na terenie powiatów hrubieszowskiego i tomaszowskiego aresztowano kilkadziesiąt osób, między innymi b. posła Śmiałka

PRZENIESIENIA B. POSŁÓW UKRAIŃSKICH

„Diło“ donosi o przeniesieniu byłych ukraińskich posłów- nauczycieli. — I tak przeniesiono b. posła Wełykanowicza do pewnej miejscowości obok Poznania, a b. senatorkę Rudnicką na teren warszawskiego kuratorjum okręgu szkolnego (do Siedlec).

—o—

UMOWA WYBORCZA P. GRYNBAUMA Z NIEMCAMI

Jak donoszą z Łodzi, w piątek podpisana została w Łodzi umowa wyborcza między Niemieckim Związkiem Ludowym a sjonistami. Umowa ta ma moc obowiązującą dla 7 okręgów wyborczych, gdzie Niemcy głosować będą na lokalne listy, które z kolei przyłączone będą do sjonistycznej listy państwowej. Na lokalnych okręgowych listach sjonistycznych figurować będą również nazwiska Niemców.

RADJO

Niedziela 12 października.

Kraków. (313) 11.58. Sygnał czasu, Hejnał. 12.10. Koncert filh. warsz. muz. Griega, 14. Dla rolników. 14.20, 14.50 i 15.20. Muz. 15.40. Dla dziec wiejskich (feljet., opowiad.), 16. „Skrz. poczt.“ — wygł. Inż. Broniewski, 16.20. Gramof. 16.40. „Wśród czerwonoskórych“ — wygł. prof. A. Janowski, 16.55. Gramof. 17.15. Wiadom. przyjemne i pożyteczne, 17.40. Koncert ork. Pol. Państw. (Czajkowski, Komzak), 19. Rozmait., Komun., 19.25. Feljet. „Praca w Ameryce“. 19.40. Gramof. 20. Słuchowisko z Wilna („N. letnisku“) 20.30. Koncert (Saens, Massenet, Strauss), 21.15. Kwadrans liter. („Barykada“ G. Daniłowskiego) i d. c. koncertu, 22. Feljet. („Bożkowus“ p. Z. Stryjeńska), 22.15. Recital fortepianowy B. Wojtowicza (Rachmaninow, Debussy), 22.35. Gramof., 22.50. Kom. meteor., sport i in., 23. Muz. taneczna, 24. Hejnał.

Lwów. (385,1) 11.40—24. p. Kraków.

Katowice. (408,7) 11.58. Hejnał, 12.10. Transm. z T. P. (jubil. czytelni lud.), 13. Poranek symf. (p. Kraków), 14. Odczyt, 14.20. Muz. i odczyt, 15.40. Dla dzieci (p. Kraków), 16. Skrz. poczt., 16.20. Gramof., 16.40. Odczyt (p. Kraków), 16.55. Gramof., 17.15. Wiadom. przyj. i pożyt., 17.40. Koncert, 19. Bery i bajki, 19.25. Feljet. (B. Hertz), 20. Słuchowisko (p. Kraków), 20.30. Kwadrans liter., Koncert (p. Kraków), 22. Feljet., 22.15. Recital fortepianowy (p. Kraków), 22.50. Kom. meteor., 23. Muz. tan.

Wiedeń (516.3) 11.05, 15, 17.30, 19.40. Muz. 20.40. operetka.

Budapeszt. (550.5) 16, 18, 20, 20.35. Muz.

Königswusterhausen, (1635) 12, 14,30 i 20. Koncert.

Nad zgliszczami „R101"

(Korespondencja własna)

Beauvais, w październiku

W pierwsze zaraz chwili, uderzony wiadomością o strasznej, największej dotąd katastrofie lotniczej sterowca angielskiego, przypomniałem sobie smutny los wszystkich przedwojennych zeppelinów. Budował je uparty starzec, hrabia Zeppelin po to, aby w kilka tygodni swego żywota stać się mogły łupem burz i wichrów. Mimo to tak zdołał natchnąć wiarą w swą ideę naród niemiecki, że w całym kraju przeprowadzono specjalne składki na budowę nowych zeppelinów.

Wojna przyniosła niesłychany postęp w technice budowy statków powietrznych i poprawiła opłakany dotąd los zeppelinów. Giął się i kurczył pod ich pociskami Londyn i uwierzył po wojnie w przyszłość „cygar". Początek serji angielskich sztywnych sterowców dał nieduży „R—100". Po tej próbie wypuszczono olbrzyma „R—101", ostatni wyraz techniki. Już pierwsza jego podróż ponad Atlantykiem do Kanady odbyła się w tak ciężkich warunkach, że sterowiec musiał zaniechać przewidzianej wizyty w Stanach Zjednoczonych, z powodu licznych uszkodzeń. Ostatnia katastrofa zadała śmiertelny cios idei sterowców.

Cała Francja jest pod przygnębiającem wrażeniem strasznej katastrofy. Wielkie wędrówki ludu odbywają się do Beauvais nietylko z pobliskiego Paryża, ale i z dalszych okolic.

Wsiadam do pociągu i jadę również obejrzeć resztki „R—101" przekonany, że drugi raz w życiu nie zobaczę czegoś podobnego. Pociąg przepełniony. Konwersacja toczy się jedynie na temat katastrofy. Jakiś starszy pan, może wyższy urzędnik ministerstwa lotnictwa, wyraża kategorycznie swe zdanie:

— Jedna Francja nie dała się złudzić rzekomym sukcesom zeppelinów. My skierowaliśmy cały nasz wysiłek na konstrukcję samolotów dzięki temu zajęliśmy w lotnictwie pierwsze miejsce na świecie.

Przed dworcem w Beauvais szereg aut, nietylko taksówek, ale i przygodnych oczekuje na przybyłych. Robią dziś doskonałe interesy. Drugi taki szereg stoi — zwierza mi się szofer — na lotnisku. Od wczoraj zlatują na tutejsze lotnisko liczne samoloty. Stoi ich stale po 15 na niewielkiem lotnisku. Podobno ma dziś przylecieć książę Walji.

Jedziemy na miejsce katastrofy pod Allonne. Niedaleko. Jakieś 2 klm. od Beauvais. Dojeżdżamy do stóp niewielkiego wzgórza i nagle spostrzegam dokładnie cały szkielet „cygara". Dolna część zgnieciona, motory do połowy zaryte w ziemi, ale górna część zachowała doskonale swój podłużny kształt. Nawet detaliczna konstrukcja steru pionowego widoczna jest wyraźnie. Tylko tam, gdzie były ogniska pożaru, przy zbiornikach benzyny i oliwy konstrukcja żelazna jest przeżarta przez ogień i pogięta.

Wśród zgliszcz uwijają się strażacy, żołnierze, ochotnicy, dziennikarze, fotografowie, przedstawiciel władz. Ile tam grupy osób. Zaczynam węszyć. Dopadam jednej z nich — nic ciekawego. Pędzę do następnej, wreszcie do trzeciej i trafiam dobrze. Jeden z mieszkańców Beauvais, p. Fauqueux, opowiada zebranym wokół niego dziennikarzom, w jaki sposób był prawie naocznym świadkiem katastrofy w ciemną noc deszczową.

— ...zbudzony łoskotem kilku motorów, wypad-

IRENA NIEMIROWSKA

DAWID GOLDER

Autoryzowany przekład z francuskiego

38) (Ciąg dalszy.).

— Cóż oni sprzedają? — pomyślał Golder — siano, żelaztwo — jak za moich czasów?

Przymknął oczy. Teraz poczynała zapadać noc. Gdy łoskot ręcznego wózka zaczynał zagłuszać swym zgrzytem odgłos aut na ulicy Vieille du Temple, gdy cień ukrywał wysokość domów, miał wrażenie, że wrócił we śnie do kraju rodzinnego, była to jakby wizja o znanych mu, lecz zmienionych, przez sen zniekształconych rysach.

— Istnieją takie sny — pomyślał niewyraźnie — w których widzi się ludzi umarłych przed wielu laty.

— Czemu się pan przygląda — zapytał Sojfer, odsuwając talerzyk, na którym leżały resztki ryby i roztartych kartofli. — Oto co znaczy postarzeć się. Dawniej byłbym napewno zjadł trzy takie porcje. O, moje biedne zęby! Połykam bez żucia... piecze mnie to tu... — wskazał swą pierś.

— O czem pan myśli?

Przerwał i powiódł wzrokiem za spojrzeniem Goldera, kiwając głową.

— Oj — rzekł nagle śpiewnie z niedającym się naśladować akcentem, ironicznym i żałosnym zarazem — oj, Panie Boże. Czy nie sądzi pan, że są oni szczęśliwsi od nas? Brudni... biedni, ale czy Żydowi wiele potrzeba? Żyd konserwuje się w nędzy jak śledź w marynacie... chciałbym przychodzić tu częściej, gdyby to nie było tak daleko, a zwłaszcza tak drogo, wszędzie jest teraz drogo. Przychodziłbym tu co wieczór na kolację bez mej rodziny, pal ją djabli.

— Trzeba będzie przychodzić tu niekiedy — szepnął Golder i wyciągnął ręce nad czerwonym piecykiem, który dopiero co podpalono a który błyszczał w kącie, syczał i rozlewał ciężkie ciepło.

— W domu — pomyślał — udusiłbym się od takiego zapachu.

Lecz nie czuł się gorzej. Rodzaj zwierzęcego, nigdy dotąd nieodczuwanego ciepła przenikał jego stare kości.

Po ulicy przeszedł jakiś stary człowiek, trzymając w ręku długi kij, palący się u końca; dotknął latarni gazowej naprzeciw restauracji: pokazał się płomyczek, oświetlając wąskie, czarne okienko, w którem wisiała bielizna nad staremi, pustemi doniczkami. Golder przypomniał sobie takie właśnie ukośne okienko naprzeciwko sklepiku, w którym się urodził i tę ulicę ośnieżoną, i ten wiatr, który niekiedy mroził go we śnie..

— To daleka droga — rzekł głośno.

— Tak — odparł Stary Sojfer — daleka, trudna i zbyteczna.

Obaj, wzdychając, podnieśli oczy i spoglądali długo na nędzne okno, na łachy, które uderzały o szyby. Jakaś kobieta otworzyła okno i, potrząsnąwszy szmatami, zabrała bieliznę. Potem nachyliła twarz i, wyjąwszy maleńkie lusterko z kieszeni, umalowała sobie wargi przy świetle latarni.

Golder wstał nagle.

— No, wracamy... ten zapach nafty męczy mnie...

ROZDZIAŁ XXV.

Tej nocy ujrzał we śnie Joyce: jej rysy zmieszały się z rysami Żydówki z ulicy Rosiers. Stało się to po raz pierwszy od dłuższego czasu; wspomnienie córki drzemało w nim jak jego choroba... obudził się z nogami drżącemi, złamanemi ze zmęczenia, jakgdyby chodził mile całe. Cały dzień, zaniechawszy kart, stał przed oknem, owinięty w pledy i szale, dygotał cały, przenikliwe, lodowate zimno przeszywało go aż do szpiku kości.

Później przyszedł Sojfer, lecz on również czuł się tego dnia chory i smutny i nie mówił wcale. Poszedł wcześniej niż zwykle, biegnąc spiesznym krokiem po ulicy i przyciskając parasol do piersi. Golder zjadł kolację, poczem, gdy służąca poszła na górę do swego pokoju, obszedł całe mieszkanie, zasunął rygle na wszystkich drzwiach. Glorja kazała wynieść żyrandole; we wszystkich pokojach kołysała się zawieszona na sznurze żarówka, poruszana wiatrem, w głębi luster nad kominkiem odbijała się bosa postać starego Goldera z kluczami w ręku, z potarganemi siwemi włosami, o uderzającej bladością twarzy, którą pokrywał codzień bardziej silny cień sercowo chorych.

Zadzwoniono. Zdziwiony spojrzał na zegarek, poczem poszedł otworzyć drzwi. Dzienniki wieczorne dawno już nadeszły. Pomyślał, że Sojferowi stało się coś na ulicy i że kazał się odprowadzić z powrotem, aby tu zapłacono za lekarza. Zapytał poprzez drzwi:

— Czy to pan, Sojfer? Kto tam?

— Tübingen — odparł głos.

Golder zdjął łańcuch; nagle wzruszenie ściągnę-

łem przed dom. Nagle uderzyła mnie taka jasność, że fasada naszej katedry ukazała się przed memi oczyma, jak w biały dzień. Nie namyślając się wiele, wskoczyłem do mojej 5—konki i w chwilę później byłem już na miejscu katastrofy. Wyjeżdżając z bramy, posłyszałem głośną eksplozję, później drugą, słabszą. Nie mogłem podjechać bliżej, jak na sto metrów. Upał był niemożliwy. Nagle podszedł do mnie jakiś mężczyzna i poprosił o ogień do papierosa. Był to radjotelegrafista Disley, jeden z 7—miu ludzi, którzy wyszli z katastrofy z życiem, choć z silnemi poparzeniami. (Uratowanych było ośmiu, — lecz jeden zmarł w szpitalu). Zapaliwszy papierosa, Disley opowiedział mi, że sterowiec leciał na słabej wysokości i natrafiwszy prawdopodobnie na próżnię w powietrzu, opadł i rozbił się u stóp wzgórza.

— Byłem pierwszy na miejscu katastrofy — ciągnął dalej, p. Fauqueux — i po mnie dopiero zjeżdżać zaczęły auta z przedstawicielami władz i obywatel miasta. Co do mnie, wróciłem pośpiesznie do Beauvais i otrzymawszy w kilka minut połączenie z Londynem, podałem wiadomość o katastrofie do Air Department.

Skończył i natychmiast grupa dziennikarzy rozleciała się na wszystkie strony w poszukiwaniu innych świadków katastrofy.

Patrzyłem nieco na wysiłki ratowników, którzy daremnie poszukiwali ostatnich trzech ofiar katastrofy. Czy pożar strawił doszczętnie ich ciała? Czy leżą zmiażdżeni pod motorami? Nie można ich odnaleźć.

Wszędzie kręcą się Anglicy, notując skrzętnie na bloczkach.

Wracam do Beauvais i udaję się do sali, gdzie spoczywają zwęglone zwłoki ofiar. I tu tłumy ludzi. I tu Anglicy, którzy mają rozpoznawać ciała? — Po czem? Czarne nagie, odarte ze skóry, czem różnią się między sobą? U stóp każdej ofiary złożono w trumnie to, co znaleziono w pobliżu. Może to ułatwi rozpoznanie zwłok.

Gdzie są zwłoki lorda Thompsona? Oto trumna Nr. 47. U stóp strasznie zeszpeconych zwłok leżą tylko szczątki monoklu. Lord Thompson nosił monokl. Ale czy można twierdzić, że to są właśnie zwłoki lorda? Gdzie są zwłoki sir Seftona Branckera, dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego? I on nosił monokl.

Opuszczam salę pod niezwykle przykrem wrażeniem. I teraz dopiero spostrzegam, że ulice cichego Beauvais okryły się żałobą. Wszędzie czarne chorągwie lub państwowe opuszczone do połowy masztu. A miał to być dzień lokalnego święta starego miasta.

L. K.

ło mu rysy, ręce zaplątały mu się, ruszał się powoli i niecierpliwie, lecz gość czekał bez słowa. Golder widział, że mógł tak godzinami czekać bez jednego drgnienia.

— Nie zmienił się — pomyślał.

Wkońcu udało mu się otworzyć rygiel. Tübingen wszedł.

— Hallo, — rzekł.

Zdjął palto, kapelusz, sam odwiesił je starannie, otworzył mokry parasol, ustawił go w kącie i ścisnął dłoń Goldera.

Jego długa głowa miała dziwny kształt: czoło wydawało się nieproporcjonalnie wielkie i świetliste, twarz miał bladą o zaciśniętych wargach. Istna twarz purytanina.

— Można wejść? — zapytał, wskazując salon

— Tak, proszę.

Spostrzegł, że Tübingen rzucił okiem na ogołocone pokoje i spuścił oczy jak człowiek, co mimowoli podsłuchał tajemnicy.

— Moja żona wyjechała — rzekł Golder tonem wyjaśnienia.

— Do Biarritz?

— Nie wiem.

dysząc ciężko.

— Jak interesy? — zapytał wreszcie? (C. d. n.)

— Aaa... — szepnął Tübingen.

Usiadł a Golder zajął miejsce nawprost niego, dysząc ciężko.

— Jak interesy? — zapytał wreszcie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KĄCIK DLA PAŃ

DZIAŁ GOSPODARCZY

Wzrost wywozu o 10 miljonów zł. we wrześniu b. r.

Wywóz Polski, łącznie z w. m. Gdańskiem wyniósł we wrześniu br. 1,719.214 ton towarów, przyczem wartość wywozu osiągnęła 211,721.000 zł. W porównaniu do sierpnia br. wywóz we wrześniu br. zwiększył się w wadze o 121.541 ton, w wartości — o 10,237.000 zł.

W porównaniu do sierpnia br. wzrósł wywóz we wrześniu br. w następujących artykułach spożywczych: w pszenicy o 2,9 mil. zł, w życie — 0,6 milj. zł, jęczmieniu — 3,6 milj. zł oraz strączkowych: grochu — 2.6 milj. zł i fasoli — 0,3 milj. zł.

Ponadto zwiększył się wywóz trzody chlewnej o 1,7 milj. zł. oraz gęsi — o 0,7 milj. zł. Również wzrósł wywóz nasion, zwłaszcza oleistych o 1,4 milj. zł i buraków cukrowych o 0.7 milj. zł. Natomiast zmniejszył się wywóz cukru o 6.2 milj. zł.

Wzrósł również wywóz węgla o 2,8 milj. zł, benzyny o 0,4 milj. zł oraz parafiny o 0.5 milj. zł. Z metali wzrósł wywóz cynku o 3,7 milj. zł, natomiast obniżył się wywóz ołowiu o 1.1 milj. zł.

W porównaniu do sierpnia br. zmniejszył się wywóz papierówki o 1,1 milj. zł oraz nawozów sztucznych o 0,8 milj. zł.

Zagrożony eksport drzewa

W „Gaz. Warsz." czytamy:

Eksport drzewa, do niedawna jedna z najważniejszych pozycyj naszego wywozu, od pewnego czasu zmniejsza się gwałtownie i zanosi się na zupełne jego zatamowanie. W ciągu ostatnich trzech lat wywóz drzewa do Anglji zmniejszył się prawie do jednej trzeciej, do Niemiec — do jednej czwartej, przyczem ostatnio stanął całkowicie pod znakiem zapytania. W dniu 31 grudnia rb. kończy się prowizorjum drzewne z Niemcami i dotychczas nie wiadomo, czy będzie przedłużone. Z różnych wzmianek prasy niemieckiej i stosunków na międzynarodowym rynku drzewnym trzeba wnioskować, że widoki na odnowienie tej umowy z Niemcami są — prawie żadne. Oznaczałoby to w obecnych warunkach zupełne zamknięcie rynku niemieckiego dla polskiego drzewa.

Podobnie zapowiada się sytuacja na rynku angielskim, z powodu konkurencji drzewa rosyjskiego. Ostatnio sprzedały sowiety Anglikom olbrzymią partję drzewa — około 3 miljonów metr. sześciennych po cenie o 25 proc. niższej od dotychczasowych, wyjątkowo niskich cen drzewa rosyjskiego.

Urządzone niedawno z wielką reklamą przez ministerstwo rolnictwa „ankiety i konferencja drzewna" oceniane są w kołach fachowych bardzo pesymistycznie. I tak np. dwutygodnik „Polski Przemysł Drzewny" oświadcza wyraźnie, że „warszawska konferencja nie mogła i nie może przynieść żadnej zasadniczej zmiany w położeniu przemysłu i handlu drzewnego, ponieważ życie gospodarcze Polski dziś więcej niż kiedykolwiek przedtem zależne jest od zagranicy".

Zastój w ruchu budowlanym w Polsce zmniejsza do minimum rynek wewnętrzny dla drzewa.

—oSo—

Połowa nadwyżki żyta sprzedana zagranicą

Nadwyżki żyta w Polsce wedle najbardziej optymistycznych obliczeń wynoszą w tym roku od 320.000 do 350.000 ton. Wyeksportowanie tej ilości na rynki zagraniczne, głównie bałtyckie, nie przedstawia zbyt wielkich trudności. Chłonność tych rynków jest bowiem dwukrotnie wyższa. W chwili obecnej już prawie połowa posiadanej nadwyżki została sprzedana.

Trudności paszportowe hamulcem eksportu

Mając na względzie interesy eksportu, sfery gospodarcze ponowiły starania o dalsze ułatwienia paszportowe, a przedewszystkiem o zniesienie świadectw kwalifikacyjnych przy uzyskiwaniu paszportów, oraz o zniesienie wiz za pomocą umów bilateralnych z odpowiedniemi państwami zagranicznemi. Jak wiadomo, na tem stanowisku stanął również ostatni kongres Izb Przemysłowo-Handlowych.

O nową taryfę celną

W związku z dobiegającemi już kresu pracami nad nową taryfą celną sfery gospodarcze wysuwają dezyderat, aby istniejący jej projekt został w całości jaknajprędzej przejrzany przy udziale sfer gospodarczych i jaknajszybciej wprowadzony w życie. Przytem sfery gospodarcze domagają się takiego ostatecznego ustalenia stawek celnych, by zawierały one pewien zapas na ewentualne ustępstwa traktatowe; ustępstwa te zaś, przy nieuniknionej rewizji obecnych umów handlowych, winny być czynione w ten sposób, by była utrzymana stałość ochrony celnej dla przemysłu krajowego. Wkońcu wysuwane jest żądanie, aby jednocześnie z nową taryfą celną opracowano i wydano wyjaśnienia taryfikacyjne dla ujednostajnienia praktyki wszystkich urzędów celnych.

Dekret o dostawach i robotach państwowych ukaże się wkrótce

„Express Poranny" donosi: Opracowany został i uzgodniony między ministrami projekt ustawy ramowej o robotach i dostawach państwowych. Ministerstwo przemysłu i handlu przesłało obecnie projekt ten jako wniosek do uchwalenia na Radę ministrów, poczem projekt ma być oddany p. Prezydentowi Rzeczypospolitej do podpisu na podstawie art. 44 ust. 5 konstytucji, który mówi o wydawaniu w okresie bezsejmowym dekretów z mocą ustawy.

Ramowa ta ustawa służyć ma dla wydawania rozporządzeń Rady ministrów o dostawach i robotach państwowych dla skarbu państwa, monopolów państwowych, zakładów i przedsiębiorstw państwowych, za wyjątkiem przedsiębiorstw państwowych skomercjalizowanych.

Na podstawie tych rozporządzeń poszczególni ministrowie będą upoważnieni do wydawania zarządzeń o dostawach i robotach państwowych.

Dekret wejdzie w życie w dniu jego ogłoszenia.

W obronie interesów drobnych kupców tytoniowych

Związek Kupców Tytoniowych Rzeczypospolitej Polskiej przedłożył ministrowi skarbu memorjał w sprawie patentów drobnych koncesjonarjuszy tytoniowych.

Związek zwraca w memorjale uwagę na właściwe rozporządzenie w przedmiocie świadectw przemysłowych kupców tytoniowych, prosząc o odpowiednie stosowanie skali patentowej.

W szczególności Związek domaga się pobierania opłat patentowych IV klasy, a nie, jak się to często zdarza, klasy III-ej, od koncesjonarjuszy,

posiadających szafki tytoniowe w zamkniętych lokalach.

Przemysł metalowy okręgu bielskiego

W przemyśle metalowo- przetwórczym nie zaszły żadne większe zmiany. Ograniczony ruch budowlany i zaniechanie większych inwestycyj w przemyśle oddziałało niekorzystnie na uruchomienie przemysłu metalowo- przetwórczego w bielskim okręgu przemysłowym. Fabryki śrub i nitów wobec ograniczonego napływu zamówień były zmuszone zredukować ruch w swych zakładach przemysłowych do 3 dni w tygodniu. Tak samo przy ruchu ograniczonym pracują warsztaty konstrukcyjne, fabryki wyrobów blaszanych, wyrobów kutych i drobnych wyrobów żelaznych i metalowych. Nieco lepiej zatrudnione są walcownie metali, lecz i tu odczuwać się daje zmniejszony napływ zamówień.

Szczególnie ciężki kryzys przechodzą bielskie fabryki maszyn, zarówno w dziale maszyn włókienniczych, jak i obrabiarek, motorów elektrycznych, maszyn i aparatów dla przemysłu kapeluszniczego, cementowego itp. Zamówienia zarówno krajowe, jak i zagraniczne napływają bowiem w tak małych ilościach, że fabryki stanęły wobec konieczności przeprowadzenia daleko idących redukcyj załóg robotniczych.

Kryzys w przemyśle obuwianym

Sezon jesienny przyniósł przemysłowi obuwianemu zupełne rozczarowanie. Spodziewano się dość znacznego ożywienia konjunktur przed świętami żydowskiemi i normalniejszego zatrudnienia w okresie produkcyjnym na potrzeby świąt Bożego Narodzenia. Niestety, ciężka sytuacja w rolnictwie uniemożliwiła poprawę warunków na rynkach miejskich; kryzys trwa w dalszym ciągu i konsumenci oszczędzają również na obuwiu w sposób dla przemysłu obuwianego bardzo dotkliwy. Obroty handlu w dalszym ciągu zmalały, a liczba protestów, regulacyj i nawet upadłości silnie wzrosła.

Już od początku wiosny przemysł kurczył swoją produkcję jak mógł, pragnąc ułatwić opróżnienie składów handlu. Mimo to proces uzdrowienia warunków sprzedażnych nie dobiegł końca. Coraz częściej zdarzają się teraz wypadki, że firmy kupieckie, które do niedawna jeszcze jako tako lawirowały, stają się niewypłacalne. Przemysł idzie wskutek tego w kierunku zmniejszania produkcji i dostaw, by się nie dać wciągnąć w tryby koła masowych protestów i niewypłacalności. Ostrość przesilenia najlepiej ilustruje fakt, że w październiku, tj. w miesiącu największego normalnie ożywienia produkcji gros fabryk mechanicznego obuwia w Warszawie ogranicza wydatnie czas pracy.

Rynek konfekcji

W przemyśle konfekcyjnym wrzesień przedstawiał się niepomyślnie. Obroty w stosunku do września roku ubiegłego zmniejszyły się o przeszło 50 proc. Popyt na bieliznę i odzież był niezadawalający, pomimo, że ceny były niskie, a warunki płatności bardzo dogodne. Fabryki ukończyły już z małemi wyjątkami produkcję na tegoroczny sezon zimowy.

W handlu konfekcyjnym wrzesień również nie przyniósł polepszenia. Ciepła pogoda i ciężkie położenie gospodarcze odbiło się ujemnie na konfekcji damskiej. Na artykuły dziane- wełniane popyt był słaby. Ceny tych artykułów mają tendencję lekko zniżkową.

Co się tyczy kredytów towarowych, to w niektórych dzielnicach, jak np. w Poznańskiem dostawcy znacznie zaostrzyli warunki i dążą do ścisłego przestrzegania tychże nawet wobec długoletnich odbiorców.

Nie powinno być głodu na świecie!

Tegoroczny światowy zbiór zboża.

Biuro Ekonomiczne Ligi Narodów w Genewie nadesłało sprawozdanie o światowych zbiorach, z którego wynika, **iż produkcja zboża w Ameryce Północnej jest wyższa od zeszłorocznej o 2,460,500 ton, w Europie i Afryce Północnej — o 3.444,700 ton, w Indjach o 2,952,600 ton, a na półkuli południowej o 4,921,600 ton.** Sowiety według tych danych posiadają znaczne ilości zboża na wywóz. W tych warunkach trudno oczywiście liczyć na rychłą poprawę, a **walka z kryzysem winna iść w kierunku rozszerzenia spożycia zboża.** To też biuro ekonomiczne Ligi Narodów proponuje zwołanie konferencji **celem wspólnego obmyślenia sposobu zużycia nagromadzonych zapasów zbóż.**

Ku czci Dubnowa

Berlin Żydowski Instytut Naukowy zorganizował uroczyste zgromadzenie dla uczczenia 70-lecia urodzin prof. dr. Szymona Dubnowa. W zgromadzeniu wzięli udział liczni przedstawiciele świata gospodarczego oraz reprezentanci prawie wszystkich wielkich organizacyj żydowskich w Berlinie. Zgromadzenie zagaił dr. A. Czerykower, wyrażając ubolewanie z powodu nieobecności jubilata, który nie przybył ze względów zasadniczych oraz powodowany skromnością, będącą cechą charakterystyczną prof. Dubnowa. Przy stole prezydjalnym zasiedli Edward Bernstein, prof. Weil, dr. Alfred Klee, dr. Bramson, J. Leszczyński, dr. Wischnitz oraz dr. Brutzkus.

Dr. Czerykower wygłosił referat, w którym podniósł zasługi Szymona Dubnowa nietylko jako historyka, systematyka historji żydowskiej, i organizatora nauki żydowskiej, lecz również jako teoretyka myśli narodowej, bojownika równouprawnienia i praw narodowych. Prezes berlińskiej gminy żydowskiej p. Jerzy Karesky akcentuje doniosłość udziału Żydów wschodnich w uaktywnieniu życia żydowskiego w Berlinie. Następnie witał jubilata prezes pruskiego związku krajowego gmin żydowskich dr. Wolff. Edward Bernstein wskazuje na zasługi położone przez prof. Dubnowa w dziedzinie pracy historycznej oraz jego stosunek osobisty z prof. Grätzem, którego współpracowniczką była pani Bernstein. Prof. Elbogen (Akademia nauk judaistycznych) nazywa prof. Dubnowa wielkim budowniczym historji żydowskiej. O znaczeniu prof Dubnowa dla wiedzy żydowskiej oraz dla rozwoju żydowskiej myśli narodowej przemawiali następnie prof. Gotthold Weil (To warzystwo szerzenia wiedzy żydowskiej) i wielu innych. Wkońcu odczytano powitania nadesłane przez szereg wybitnych osobistości i organizacyj. (ŻAT)

Prasa hebrajska i arabska o pobycie Dr. Shielsa w Palestynie

Jerozolima (ŻAT) W związku z pobytem podsekretarza stanu dla spraw kolonjalnych dr. Shielsa w Palestynie zamieszcza „Haarec“ artykuł wstępny, w którym wyraża nadzieję, iż deklaracja rządu brytyjskiego w sprawie przyszłej polityki palestyńskiej, która zostanie ogłoszona po powrocie dr. Shielsa do Londynu, nie będzie zawierać jedynie negatywnych postanowień lub nawet wyłącznie pozytywnych delaracyj, któreby nie zostały zamienione w czyn.

Organ naczelnego mufti'ego „El Jamea El Arabia“ pisze: Anglja wyrzekła się zamiaru przekształcenia Palestyny w państwo żydowskie, obecnie usiłuje ona stworzyć w Palestynie dwunarodowy kraj, lecz wkrótce stanie się jasnem, iż Palestyna może być jedynie arabską ojczyzną. Żydzi i pozostali cudzoziemcy zmuszeni będą przystosować się do atmosfery arabskiej, podobnie jak się to dzieje w Anglji, Niemczech i w innych krajach.

„Felestin“ wita odwiedziny dr. Shielsa i wyraża nadzieję, iż angielski wice-sekretarz stanu uzna, iż Palestyna jest świętą dla muzułmanów i chrześcijan i że Żydzi korzystali z prawa odmawiania modłów przy Ścianie Płaczu również przed ogłoszeniem mandatu.

Śmieszne odszkodowania dla Żydów rumuńskich

Bukareszt (ŻAT) W odpowiedzi na zapytanie posła Landau'a podsekretarz stanu Anlscu zakomunikował, że rząd rumuński wyasygnował jako odszkodowania dla pogorzelców żydowskich w Borsza 1.000,000 lei, zaś dla poszkodowanych w Balaczeanu i Suczawie 900 tysięcy lei. — Sumy te stanowią 2 i pół procent strat.

POWRÓT DORADCY FINANSOWEGO. P Charles S. Dewey, doradca finansowy Rządu polskiego wraca dnia 16 bm. ze St. Zjednoczonych A P do Warszawy. Jak wiadomo, p. Charles Dewey wyjechał z Polski 10 ub. m i zabawił w Stanach Zjednoczonych A. P. około 3 tygodni. Obecnie jest już w drodze powrotnej. P. Dewey po powrocie do Polski zatrzyma się u nas do upływu swej 3-letniej kadencji, która kończy się w listopadzie br. Jak już podaliśmy, p. Dewey opuszcza Polskę w dniu 20 listopada br.

EKSPORT WYROBÓW PAPIERNICZYCH Z POLSKI wzrasta coraz bardziej. W ciągu pierwszego półrocza br. wywieziono 2.184 ton tektury przeważnie dachowej, 115 ton bibułki papierosowej, 2.457 ton innych wyrobów. Szczególnie silnie wzrósł wywóz celulozy do 7.558 ton, wobec 2.309 ton w analogicznym okresie roku ubiegłego. W zakresie wywozu tektury, fabryki zawarły umowę kartelową, dotyczącą wspólnej sprzedaży towarnej i powołały do życia wspólne biuro sprzedaży.

W SPRAWIE ZWROTU PODATKU OBROTOWEGO ZA POPRZEDNIE FAZY PRODUKCJI W EKSPORCIE. Ministerstwo skarbu jest przeciwne projektowi ministerstwa przemysłu i handlu, dotyczącemu ryczałtowego zwrotu podatku obrotowego za poprzednie fazy produkcji w eksporcie. Sprawę tę prezydjum Zrzeszenia Związków Przemysłowych Zachodniej i Południowej Polski przedstawiło na ogólnych audjencjach pp. ministrom przemysłu i handlu, oraz skarbu, kładąc na nią wielki nacisk.

LITERATURA I SZTUKA
DODATEK TYGODNICWY „NOWEGO DZIENNIKA“

Sinclair Lewis

Książki Sinclaira Lewisa są dla czytelnika dziwnem, wielkiem odkryciem. Dziwnem — dla tego, że sposób pisania tego autora, zrazu może nawet zniechęcający, potem — w miarę czytania — porywa i przekonuje. Po pierwszych stu stronach ma się wrażenie, że się *właściwie* nie widzi ludzi jego powieści; że nie są oni ukazani w żadnym głębszym przejawie życia, że charaktery ich nie są dość wypukłe i trójwymiarowe... Po dalszych dwustu stronach dochodzi się do wniosku, że metoda Lewisa, metoda opisu i przedstawienia ludzi, w równie nieskazitelnej formie, zdaje się, dotychczas nie spotykana, ma swoisty czar i atrakcję.. Dobiegając do końca grubych jego powieści, wie się, że autor jest jednym z największych prozaików obecnie piszących; że osiągnął to, co bardzo niewielu tylko pisarzy w tej mierze osiągnęło: patos prostoty.

Z szarej, bezimiennej, przeciętnej masy obywateli „wielkiej“ Ameryki wyławia Lewis „bohaterów“ swych powieści, którzy sami, jednostkowo są niczem, a jako zwarta masa, jako tłum, tworzą dzisiejszy, nowoczesny, szybkobieżny świat zachodniej półkuli. Sinclair Lewis w silniejszym stopniu niż Upton Sinclair, bo z większym umiarem i bez czynników propagandystycznych, rysuje przed nami paradoksalny, tak nam obcy obraz amerykańskich stosunków. Obcy dla Europejczyka, który bądźcobądź, przywykł łączyć pojęcie kultury materjalnej z odpowiedniem natężeniem kultury duchowej. W Ameryce rozbieżność między cywilizacją, więc czysto zewnętrzną doskonałością i uproszczeniem życia, między rozpędem techniki i tych wszystkich trybów, które Europejczykowi tu, zdaleka wydają się szczytem, do jakiego cała ludzkość dążyć winna, — a poziomem duchowym ludzi, bytujących stale w cieniu drapaczy chmur, jest taka ogromna i przepastna, że ze zdumieniem zaczynamy pojmować, iż te dwie rzeczy nietylko nie muszą iść ze sobą w parze, ale raczej przeciwnie: wzajemnie się wykluczają. Zmechanizowanie, standaryzacja życia (typowy przykład: Babbitt) musi zabijać ducha — tę emanację, ten wyższy stopień istnienia, którego obecność tworzy dopiero pierwiastki istotnej kultury.

Książki Lewisa, podobnie jak innych pisarzy amerykańskich, są trzeźwe i *zdrowe psychicznie* — tak właśnie. Jak trzeźwa i zdrowa jest Ameryka i jej ludzie. Czytelnik musi sobie jasno uświadomić i zdać z tego sprawę, że powieść amerykańska i powieść europejska to dwie zupełnie różne rzeczy. Powieść amerykańską w stosunku do dzisiejszej powieści europejskiej możnaby nazwać prymitywem. Odkrywa ona dopiero człowieka, podczas gdy w Europie przeorano go już i przekopano tak do gruntu, tak do ostatniego włókna, tak na jaw wydobyto wszelkie świadome i podświadome sprężyny jego działania, że powieść utknęła jak gdyby na martwym punkcie i w zakresie psychologji dużo nowego dać nie może. Stąd może właśnie — jako reakcja po mniej lub więcej proustowskich książkach powodzenie powieści amerykańskiej w Europie. Pisarze amerykańscy idą bowiem po zupełnie innej linji. Uczą nas oni kochać piękno codzienności, piękno rzeczywistości, piękno najzwyklejszych ludzi. — Człowiek w ich powieściach wyrasta wprost ze środowiska, jest w niem zakotwiczony, widzimy go w niem i rozumiemy go poprzez nie. Widzimy olbrzymią Amerykę, miasta ze stali i betonu, i hydrę byznesu — wszędzie i ze wszystkiego robionego — i setki wyznań i sekt religijnych dziwacznych, dla nas niezrozumiałych, do których należy tam każdy prawie obywatel, czyniąc już tem samem zadość potrzebie swej duszy. I widzimy kłębiące się mrowisko ludzi, bogatych i mniej bogatych i zupełnie biednych, podzielonych na surowo wykluczające się klany. Ich życie, nieraz bardzo banalne i płytkie, nieraz wprost dziecinne w swej pierwotności, obnaża przed nami cudownie S. Lewis swą metodą przedstawienia rzeczy i stosunków, — aczkolwiek objektywną, jednak każącą nam przeżywać do głębi dzieje jego ludzi. Przeżywać obcego człowieka można jedynie wówczas, kiedy potrafimy wchłonąć i ogarnąć go tak bez reszty, że staje się nam zrozumiałym, — on, jego czyny i myśli. Zrozumieć możemy go jednak tylko wtedy, jeśli mu uwierzymy. A uwierzyć możemy tylko istocie prawdziwej, z krwi i kości, stojącej rzeczywistemi stopami na rzeczywistym gruncie. Pisarz musi rozpuścić w sobie obce byty, przejąć się niemi i przesiąknąć tak głęboko, aby życie ludzi stworzonych przez niego, było możliwie wiarogodne. I Sinclair Lewis tak właśnie pisze.

Czy to będzie historja Marcina Arrowsmitha, lekarza i bakterjologa (zresztą może najlepsza powieść Lewisa), który z rozwichrzonego studenta przeobraża się we wielkiej miary uczonego, zbawcę tysięcy zadżumionych; historja życia, miłości, szczęścia i smutku, niepowodzeń i trjumfów tego fanatyka nauki, walczącego z tępotą, z ograniczeniem, z szarlatanerją swej kasty, z żądzą rozgłosu i zysku, ciągnionych z nauki; — czy dzieje młodej niepozornej stenotypistki Uny Golden, jednej z miljona nieszczęsnych biuralistek wielkiego miasta, wprzęgniętej w tryby molocha-zarobku; dzieje krzepnięcia, tężenia, urabiania się z prowincjonalnej, ograniczonej panienki na samodzielną, dojrzałą, myślącą kobietę pracy: wszędzie, we wszystkich jego powieściach, mamy to samo: ciche, dyskretne, nieprzeładowane barokiem psychologizmu elementy walki człowieka z życiem i zawodem; tęsknotę za miłością, jako, wartością tego życia najgłębszą; realne, niewyimaginowane sprawy. Czyż może być coś prostszego a zarazem bardziej wstrząsającego, bardziej wnikającego w głąb samotnego, bez treści życia, jak te słowa: „Niechętne ubieranie się, samotne śniadanie, kolej podziemna, nudna praca, obiad, senność po jedzeniu, uczucie zupełnej beznadziejności koło godziny trzeciej, zły humor szefa, potem znowu kolej podziemna i samotne mieszkanie, bez miłości, bez twórczej pracy, — i wkońcu długi sen, aby wypocząć przed nowym łańcuchem podobnych rozkoszy. Tak schodziły dni“.

Sinclair Lewis nie zagłębia się w niedostępne mroki podświadomości swych bohaterów, nie wywleka wcale na jaw ich duchowych trzewi, podaje ich obraz we formie najprostszej, powiedziałabym widziadlanej: raczej to, co się z nich widzi, niż to, co się w nich odbywa. Jeśli nawet daje analizę uczuć, to bez drobiazgowego rozszczepienia każdego drgnienia myśli, każdego fibru duszy, co z taką pasją czynią pisarze europejscy. On poprostu opisuje, rejestruje, stwierdza. Stąd może nieco nużąca z początku monotonja jego dzieł. Ale warto przebić się przez nią, aby pojąć, że Lewisowi udaje się wielka sztuka: bez dojmujących głębi psychologicznych być głęboko psychologicznym i ludzkim.

Wanda Kragen

DANIEL IHR (Lwów).

Metafizyka

W trwaniu krzepkiej ziemi, w przemijaniu płynnych
obłoków
Kryjesz się zmiennym kształtem, nutą powrotną:
Podnieś mię ku sobie ciszo wysoka,
Rozpyl mię w sobie ciszo stokrotna.

* * *

Z miast rozpętanych rytmu, z chybkiej kurzawy
Wyciągasz nieubłagane ręce:
Chwyć mię, ogarnij krzyku krwawy,
I porwij — niech nie będę więcej.

* * *

Cisza się w ciszy zamyka,
Krzyk się w krzyku spala:
Boli — bliskość pobliża
I oddalenie dali.

Jerzy de Porto-Riche jako „żydowski Racine“

Prasa francuska wszelkich odcieni święciła ostatnio w sążnistych artykułach zgon swego „poety miłości“ i wybitnego członka Academie Francaise, Jerzego de Porto-Riche pod hasłem: Hommage au pere du moderne drama francaise (Hołd ojcu nowoczesnego dramatu francuskiego). Utorowawszy sobie, poprzez gąszcze uprzedzenia, drogę do wcale wybrednej publiczności francuskiej „Zakochaną“, który to debjut stawiającego pierwsze kroki dramaturga wypadł nad wyraz wspaniale, zdobył sobie przebojem na zawsze widownię a utworami późniejszemi w rodzaju „Starego człowieka“ wkroczył trjumfalnie na deski francuskich scen narodowych.

Przed tym zasłużonym sukcesem zgorzkniały do świata i ludzi, zdegustowany do życia, mówił nieraz z goryczą o niewdzięcznym zawodzie poety, o szykanach na jakie jest wystawiony i o tej walce uciążliwej, którą komplikuje bezwzględna walka o byt, o kawałek chleba.. Potem kapryśna fortuna potoczyła się kołem i każdemu spuszczeniu kurtyny towarzyszyły frenetyczne oklaski i rozlegały się rozentuzjazmowane głosy wzywające autora. Na estradzie wśród powodzi kwiatów ukazywał się sympatyczny, niski człowiek o kształtnej figurze, obliczu poważnem, nieco zmęczonem, czarującym wąsie, żywych, przykuwających oczach, a bujne włosy rozwichrzone w artystycznym nieładzie dopełniały wizerunku tego odmłodzonego starca. Na marginesie tego warto wspomnieć, że w „Starym człowieku“ jedna z postaci mówi do Herosa: „M. Fontanet będzie zawsze o dwadzieścia lat młodszy od wszystkich innych“. Słowa te charakteryzują najlepiej tego młodego duchem pieśniarza paryskiego.

Tematem powszechnym strof Porto-Riche'a, strof pełnych subtelnego polotu artystycznego i mistrzowskiego kunsztu, była miłość. Nie miłość bogów na słonecznym Olimpie, miłość herosów i legendarnych heroin, sentymentalnych kochanków z sielanek pseudoklasycznych, lecz miłość taka, jaką odczuwał i pojmował człowiek współczesny, który „zdawał mu się być bratem“...

A przecież nie da się zaprzeczyć, iż właśnie on, któremu wielki talent, wrodzona gracja połączona z werwą, zgotowały iście zawrotną karjerę dramaturga, miał w sobie bardzo poważną dozę żydowskiego liryzmu, odczucia, czy nawet patosu teatralnego. Łatwo to sobie wytłumaczyć pochodzeniem tego znakomitego poety, wywodzącego się z hiszpańsko-portugalskiej rodziny żydowskiej, która osiedliła się we Francji. W zakamarkach jego duszy popiołami czasu i powierzchownej asymilacji przykryta iskra, nakształt świętego znicza, tliła się tak długo, dopóki nie brakło życiodajnej oliwy w jego lampce żywota. W jego żyłach płynęła mimo wszystko krew pra-praszczurów-Żydów, w której odnajdujemy jakieś nitki tradycji, wiążące renegata, być może, z Jehudą Halewim..

On, zwycięzca w konflikcie z wiecznie aktualną i ogólnoludzką tragedją miłości, potrafił wznieść się ponad szablonowe otoczenie, czy koterję dramatyczną. Nie spotykamy w jego dramatach parafjalnej moralności, fałszywej bigoterji i świętoszkostwa, pryncypalnym zaś i naprawdę imponującym elementem jest tam psychologja pokrewna tragikowi Racine'owi i naturaliście Zoli, takiemu poecie jak Alfred de Musset, i noweliście feljetoniście, co Guy de Maupassant.

Nic więc dziwnego, że kobietę uczynił Jerzy de Porto-Riche najsympatyczniejszą istotą swej sztuki, podczas gdy mężczyznę-bohatera usadowił w tym punkcie zbieżnym, gdzie ogniskują się zróżniczkowane typy lubieżnych Don Juanów i oscylujących ciągle w niepewnościach i niezdecydowaniach Hamletów życiowych. Twórca zaś tych, przez pryzmat własnej, gorącej duszy przepuszczonych bohaterów, naznaczonych stygmatem miłości, jest jakby ich syntezą, albowiem cały swój wielobarwny żywot poświęcił temu problematowi.

Dzięki temu, od tego niezrównanego mistrza dramatu wywodzi się cała plejada epigonów — małych następców wielkiego poprzednika, cała szkoła dramatyczna, która stara się zgłębić w swoich utworach zagadnienie miłości i nienawiści, ich walki ze sobą aż do ostatecznego zwycięstwa.

Ten piewca miłości zmarł we wieku 81 lat, czerstwy i produktywny do ostatnich chwil swego życia. Niedawno wystawiono „Prawdziwych bogów“, a paryska Comedie Francaise czyni przygotowania do mającej nastąpić w najbliższym sezonie premiery jednego z ostatnich dramatów. Dorobek artystyczny tego bożyszcza francuskiego teatru jest bardzo poważny i pozostanie jeszcze na długo żelaznym repertuarem scen francuskich i ogólnoeuropejskich, czem wystawił sobie najchlubniejszy pomnik i przyczynił się do prawdziwego rozkwitu rodzimego teatru.

Nauka francuska złożyła zasłużony hołd jednej z najzaszczytniej wyróżnianych osobistości ostatniego stulecia, która otrzymała prawo obywatelstwa w dziedzinie sztuki, ofiarując Jerzemu de Porto-Riche dnia 25 maja 1923 jeden z czterdziestu historycznych foteli Akademji Nieśmiertelnych, opróżniony przez Lavisse'a.

Lecz chociaż jego żydowskie pochodzenie albo przemilczano alboteż wspominano o niem półgebkiem (najlepiej można je było wyczytać między wierszami), nie brakło przy tym uroczystym akcie kakofonicznego zgrzytu, a jakiś przygodny pamflecista w opublikowanym paszkwilu nazwał go zjadliwie Racine'm we wydaniu żydowskiem.

A przecież faktem jest, iż w ciągu siedmiu lat nie zajął genjalny dramaturg ofiarowanego mu fotelu Nr. 6 i nie wygłosił podług przyjętego ceremonjału referatu po swoim poprzedniku. Ukuł jedynie na ten temat żartobliwe powiedzionko: „Jakaż szkoda, że nieśmiertelni mogą umrzeć“... Jak stwierdza jeden z współczesnych członków Akademji, Henri de Regnier, enigmatycznem zjawiskiem było ze strony Port-Riche'a, że nie uczestniczył w posiedzeniach tego areopagu naukowego i nie miał odwagi cywilnej wygłosić przemówienia kurtuazyjnego.

To jest dla wszystkich, nawet najlepszych przyjaciół zmarłego w rodzaju Leona Bluma i Edmunda See niewyjaśnioną zagadką. Kto wie, jaki dramat rozegrał się w duszy tego potomka rodziny żydowskiej z Bordeaux, który dokonał tak śmiałej rewolucji w dziedzinie teatru. Może to jest właśnie refleksem złośliwego pamfletu, może to jest właśnie znamienną odpowiedzią i siarczystym policzkiem wymierzonym ciętemu pamfleciście przez jego *„żydowskiego Racine'a?“*..

Herman Altman.

„KURJER KSIĘGARSKI DLA WSZYSTKICH“ (miesięcznik) orjentuje w sprawach wybitniejszych nowości wydawniczych na polskim rynku księgarskim. Adres: Warszawa, pl. 3. Krzyży 8, cena rocznie 1 zł. 80 gr.

Dookoła teatru żydowskiego

Przygotowania do nowego sezonu teatralnego w Polsce są już prawie na ukończeniu. Jak już donieśliśmy, utworzono przy „Związku Artystów Żydowskich w Polsce“ dyrektorjat, pod którego egidą będą grały następujące trupy: w teatrze Kamińskiego w Warszawie występuje Trupa Wileńska pod dyrekcją M. Mazy. Pierwszą premjerę tego najpoważniejszego zespołu artystycznego w Polsce był „Golem“ Lajwika w inscenizacji i reżyserji Dawida Hermana.

Zorganizowano dwa zespoły artystyczne, jeden pod kierownictwem Lidji Potockiej, drugi pod kierownictwem Radolfa Zasławskiego. Lidja Potocka zaczyna grać w Kaliszu, a Zasławski w Białymstoku.

W Łodzi na razie gra operetka żydowska, ale w najbliższych dniach ma nastąpić reorganizacja „Araratu“, artystycznego teatrzyku minjatur pod kierownictwem znanego poety M. Brodersona.

We Wilnie gra na razie operetka z Reginą Zucker na czele.

Zespół teatru Kamińskiego będzie występował gościnnie przez czas występów trupy wileńskiej we Warszawie, w Radomiu, Kielcach, Będzinie i Sosnowcu.

W teatrze „Skala“ w Warszawie, którego dyrekcję powierzono M. Lipmanowi, występować będzie operetka z Wierą Kaniewską i p. Breitmanem na czele.

„Dyrektorjat“ obejmuje też teatr Gimpla we Lwowie.

Jochewet Sieberg i Z. Katz ze swym zespołem wystąpią w Łodzi.

A w Krakowie?

Ofertę na Kraków złożył p. Jonas Turkow, ale Żyd. Towarzystwo Teatralne w Krakowie oferty tej jeszcze nie załatwiło. Narazie p. Jonas Turkow wystawił w Lublinie — o czem już donosiliśmy — z bardzo poważnym suscesem w teatrze miejskim „Mirele Efros“ Gordina w polskiem tłómaczeniu.

Wkońcu dowiadujemy się, że Ida Kamińska i Zygmunt Turkow organizują nową trupę, która objeżdżać będzie Polskę.

KRONIKA LITERACKA

„KRÓL NIKODEM“. Ostatnie „Wiadomości Literackie“ zamieszczają pierwszy (dość krótki) akt komedji spółki autorskiej: znanego pisarza, Ferdynanda Goetla i poety — malarz, Rafała Malczewskiego (syna śp. Jacka). Rzecz dzieje się — jak mówi scenarjusz — „w r. 2000 w potężnem państwie“. Występują osoby: Król Nikodem I — automat; Inż. Winkeleisen, później Nikodem II; Hr. Wymarło, później Nikodem III; Mateusz Pala, później Nikodem IV; Chloe; Hanasia, Apollo — porucznik; Dr. Jedwabny — dyrektor policji; Mateuszowa Paulina; Zamachowiec; Redaktor; Alojzy Trądzik — majster kominiarski; Burmistrz; Gen. Pręt; Pacyfista; Radca Grajcar; Radca Bumaga; Radca Chapajtis; Lokaj; Delegaci; Policjanci, Służba; Ślusarze; Tłum. Ponadto — w poczekalni I klasy na dworcu linji powietrznej wisi na ścianie portret Nikodema I. pędzla Teodoryka Witkiewicza, wnuka Witkacego.. Już pobieżne tylko przeglądnięcie ogłoszonego fragmentu komedji poucza, że są w niej pewne aluzje do stosunków współczesnych, obok arabesek fantastycznych.

ARTYSTYCZNY SUKCES DWÓCH POLSKICH INSCENIZACYJ NOWOCZESNYCH. Jednym z nich to w nowoczesnej oprawie „Zemsta“ Fredry w Warszawskiem „Ateneum“ (z Jaraczem, Chmielewskim i Daniłowiczem w rolach głównych), a drugim „Zwycięstwo Conrada Korzeniowskiego w inscenizacji Leona Schillera we Lwowie, gdzie wybili się aktorzy: pp. Chodecki, Strachocki, Malanowicz, Chmielewski i Dobrzańska. Dekoracje Daszewskiego.

ZBIOROWE WYDANIE PISM ST. BRZOZOWSKIEGO. „Wydawnictwo literacko- naukowe“ w Krakowie ogłasza subskrypcję na zbiorowe wydanie pism St. Brzozowskiego. Pisma objąć mają w 24 tomach zarówno dzieła oryginalne, jak i liczne studja, oraz nieznane dotąd listy. Prenumerata wynosi miesięcznie za broszurowane wydanie po zł. 6. (oprawne po zł. 10). Całość broszurowana 65 zł. oprawna 95 zł.

NOWY TOM POEZJI JULJUSZA WITA. Znany naszym Czytelnikom Juljusz Wit wydał nowy tom poezji pod tyt. „Pluski“ (Gebethner i Wolff). Pierwszy tomik Wita nosił tytuł „Z 10-ciu stron“.

PEŁNY PRZEKŁAD „DON QUICHOTE'A NA JĘZYK POLSKI. Jak już w kronice literackiej naszego pisma donosiliśmy, ukazać ma się wkrótce nakładem J. Mortkowicza w Warszawie przekład arcytworu Cervantesa, dokonany przez Edwarda Boye. Będzie to, właściwie pierwszy polski pełny przekład z hiszpańskiego oryginału. Tłumacz poprzedzi przekład obszernym wstępem i literacko- krytycznemi objaśnieniami.

NOWA POWIEŚĆ GEORGA TINKA nosi tytuł: „Hast du dich verlaufen?“ Książka ukaże się nakładem wydawnictwa Bruno Cassirer, Berlin. Ciekawa rzecz, czy nowa powieść autora „Mich hungert“ zdobędzie podobną popularność i taki rozgłos, co książka „Jestem głodny“.

NOWA POWIEŚĆ ERNESTA GLAESERA „Der Krieg“ choć stanowi odrębną całość dla siebie, jest jednakże niejako dalszym ciągiem znanej książki tegoż autora „Jahrgang 1902“. Podmiotem akcji jest i tu młodzież niemiecka, o jakiej mowa w „Roczniku 1902“, gdzie jest to jeszcze właściwie pierwszy okres młodości. W tomie „Der Krieg“ mowa jest o drugim okresie tej samej młodzieży w czasach powojennych. Nakreślone też są czasy powrotu żołnierzy do domu, czasy niemieckiej rewolucji i przeciw — rewolucji, ale jest to właściwie epos rozwoju młodego człowieka, którego charakter kształtuje się i dojrzewa w czasach powojennych (Książka ukazała się w wydawnictwie G. Kiepenheuer, Berlin).

„OMAL- ŻE MISTRZ ŚWIATA!“ Taki tytuł nosi pogodna powieść „bokserska“ Adolfa Uzarskiego. Ukaże się wkrótce nakładem firmy Delphin Verlag w Monachjum.

NAKŁADEM S. Fischera w Berlinie ukaże się książka autobiograficzna Stefana Grossmanna pt. „Ich war begeistert“.

PROZA NIEDRUKOWANYCH niemieckich autorów ukaże się, zebrana w tomie, nakładem firmy B. Cassirer w Berlinie.

MIŁOŚĆ W ŻYCIU NIETZSCHEGO. W almanachu Reclama na r. 1931 znajdujemy interesujące studjum Baumlera o miłości w życiu Nietzschego; autor udowadnia, że miłość zmysłowa nie odgrywała żadnej roli w życiu wielkiego filozofa, ze zastępował ją przyjaźnią. Studjum Baumlera nosi wybitne piętno antypsychoanalityczne.

ZGON DIEDERICHSA. Zmarł znany wydawca jenajski, Eugen Diederichs, jeden z najkulturalniejszych i najświatlejszych wydawców niemieckich. W nakładzie Diederichsa ukazało się m. in. niemieckie tłumaczenie „Chłopów“.

JESZCZE O SAMOBÓJSTWIE MAJAKOWSKIEGO. Samobójstwo świetnego poety rosyjskiego, Włodzimierza Majakowskiego nie przestaje wywoływać najrozmaitszych komentarzy. Zanotować przedewszystkiem należy głos Lwa Trockiego w jednym z ostatnich numerów niemieckiej „Die literarische Welt“ oraz pokłosie miesięcznika „Ost — Europa“ na marginesie głosów prasy sowieckiej o śmierci Majakowskiego.

TEMATY WOJENNE I POWOJENNE WCIĄŻ GÓRĄ! Henryk Herbatschek wydaje po niemiecku i czesku książkę o życiu w „Hinterlandzie“ pt. „Die dort ruckwarts“. — Nakładem Phaidon — Verlag (Wiedeń) ukaże się powieść Heinza Liepmanna osnuta na tle okresu inflacji. Tytuł: „Der Frieden brach aus“. — Na tle sprawy bezrobocia napisał powieść Ryszard Euringer i wydał nakładem „Hanseatische Verlagsanstalt“ w Hamburgu. Powieść zatytułowana: „Die Arbeitslosen“.

WSZYSTKO DLA REKLAMY! Nakład J. Engelhorus Nacht w Sztutgarcie rozpisał dość osobliwy konkurs: wzywa do nadsyłania wyimaginowanej, lecz możliwie najodpowiedniejszej fotografji Jeremy'ego i jego psa wedle głównych bohaterów powieści Hugha Walpole pt. „Jeremy“. Termin konkursu upływa z dniem 1. grudnia br. Nagrody: I w wysokości Mk. 200, oraz liczne nagrody książkowe. (Nie trzeba dodawać, że idzie tu głównie o zareklamowanie wspomnianej książki).

Z NOWYCH WYDAWNICTW

Angielski samouczek Gaertwagena

S. Gaertwagen. English for Beginners. Samouczek angielski dla początkujących, wyd. II. zmienione. — Kraków 1931. Nakład autora.

Książka niewielkich rozmiarów, pożyteczna, skuteczna. Jak wiele innych samouczków, chce i ten samouczek w najkrótszym czasie, przy najmniejszym nakładzie pracy nauczyć starszego, a i ucznia, języka angielskiego w takim zakresie, w jakim mu ten język jest potrzebny do opanowania pierwszej potrzeby porozumienia się z rozmówcą Anglikiem.

Kto przerobi **sumiennie** tych 51 lekcyj, mieszczących się na 150 stronicach samouczka, oraz kto zapozna się równocześnie z „Czytankami Angielskiemi“ wraz z rozmówkami tegoż autora, będzie mógł mówić o takiem przygotowaniu, — jakie zyskałby przez uczenie się naprzykład z samouczka Bergera.

W obu książkach metoda jest prawie jedna i ta sama, aczkolwiek Gaertwagen zwięźlej potraktował materjał przystępnie, biorąc zarówno przedmioty, jak i tematy z bezpośredniego otoczenia i codziennego życia.

Metodyczność pozwala też porównać rzeczony sa

mouczek z obicma, dobremi książkami Knapczykówny, które w tempie powolniejszem dają uczniowi to, co Gaertwagen daje w tempie szybszem. „Rozmówki", których brak Knapczykównej, z któremi Gaertwagen uzupełnia swoje językowe ćwiczenia, uprzystępniają ten samouczek młodzieży starszej, a poza ' i autodydaktom.

Przy każdej lekcji znajdujemy zestawienie słówek w tłumaczeniu polskiem, oraz wymowę, naogół poprawną i ćwiczenia angielskie i polskie, wraz z uwagami gramatycznemi.

Dość szybko poznajemy główne podstawy gramatyki angielskiej, dość prędko wzbogacamy materjał leksykalny. Z pewnej całości i grupy wyrazów pokrewnych stosunkowo prędko oswajamy się z właściwościami angielszczyzny, uzyskując możliwość swobodnej, lekkiej rozmówki i lekkiej czytanki.

Tu i owdzie wkradły się wprawdzie pewne błędy ortograficzne, pochodzą one jednak raczej z przeoczeń drukarskich.

Styl jest naogół poprawny, a całość może stanowić dobrą podbudowę pod dalsze kształcenie się w języku angielskim, który okazuje się trudniejszy w dziele beletrystycznem, aniżeli w książce naukowej.

Druk nie wszędzie jednakowy, miejscami ładniejszy i wyraźniejszy, a to dlatego, bo papier, którego użyto do druku, nie jest jednej jakości.

Naogół czyni całość wrażenie przyjemne i miłe.

S. Gaertwagen. Czytanki Angielskie z rozmówkami. Skład Główny: Gebethner i Wolff, Kraków.

Na 95 stronach podaje nam autor szereg trafnie dobranych, łatwych, a zajmujących ustępów angielskich, wziętych po części z czytanek angielskich, po części oryginalnie dobranych i samodzielnie opracowanych, mają na oku stopniowe wprowadzenie nas w codzienne rozmówki, do których nas ćwiczy na opowiadaniach i anegdotach angielskich i europejskich. Wszystko to jest pisane w prozie, z wyjątkiem pewnych wierszy, trochę trudniejszych, pod któremi zresztą autor umieszcza przypuszczalnie nieznane słówka, podobnie, jak to czyni przy anegdotach. Na końcu książeczki znajdujemy odrębne i właściwe rozmówki, wzięte z życia i życiu służące. Książkę zamyka zestawienie czasowników nieprawidłowych.

Omawiane czytanki uważamy za konieczne uzupełnienie samouczka tegoż autora; winny one zawierać atoli raczej kulturę materjalną współczesnej Anglji i Ameryki, aniżeli materjał anegdotyczny.

Obie rzeczy razem stanowią jednak, mimo pewnych nieuniknionych uchybień, natury metodyczno-pedagogicznej, całość, zasługującą na uwagę, jako pewien dorobek, starający się skuteczniej, niż dotąd uprzystępnić szerszym warstwom samouków i uczniów elementy języka angielskiego.

W obu pracach znać w autorze czynnego i starego nauczyciela, starającego się zużytkować swe doświadczenia dla udoskonalenia swej metody, godnej polecenia.

Obie prace stanowią dobrą podstawę pod znakomitą lekturę Langenscheidta, omawiającą w rzeczowych opisach kulturę materjalną współczesnej Anglji i Ameryki (por. B. 2. England of today i B America of today), a wszystkie razem mogą znów uchodzić za dobrą podstawę pod wstęp do angielskiej kultury duchowej. **Dr. S. Stendig.**

DR. LEON WANDER

Wrażenia z wystawy higjenicznej w Dreźnie

(Dokończenie).

Niezliczona ilość ludzi nauki i przedstawiciel przemysłu pracowała nad zbudowaniem

SZPITALA WZOROWEGO,

którego 70 sal rzeczywiście przydałoby się Polsce. Według statystyki Niemcy mają 3.000 szpitali z 400.000 łóżek.

Wspaniale reprezentowane są sale, poświęcone ćwiczeniom cielesnym i stadjony sportowe. Tem samem przyznano gimnastyce sportowi jedno z naczelnych miejsc higjeny.

Niezwykle orzeźwiająco, z nastawieniem do poziomu przeciętnych widzów, nie odbiegając jednak od czystej nauki, zademonstrowano grupę higjeny umysłowej. Widzimy obrazowo we warstwach oddane zasadnicze elementy ducha ludzkiego, popędy, uczucia, wolę i myśl. Brak równowagi wytwarza trudności życia psychicznego.

HIGJENA ŻYCIA PSYCHICZNEGO

ma trudne zadania przed sobą, bo musi zapobiegać rodzeniu się dzieci niedorozwiniętych, z usposobieniami do chorób umysłowych i degeneratów, czy to przez wczesne poradnictwo małżeńskie, sztuczne poronienie, sterylizację w wypadkach, gdzie można z wszelkiem prawdopodobieństwem przypuścić anormalne potomstwo. Eugenika wymaga odpowiedniego doboru rodziców, zdrowych fizycznie i umysłowo i tylko wtedy też społeczeństwo może być zdrowe.

Świetnie i artystycznie wykonany jest wykład o ścisłych związkach, zachodzących pomiędzy budową ciała a duszą u zwierząt i ludzi, fakty z dziedziny dziedziczności, uprzystępniają zwiedzającym zrozumienie powyższego.

O higjenie umysłowej należy pamiętać już u dziecka i jego rozwój duchowy powinien iść w kierunku pogłębiania znalezionych u niego dobrych cech i roztropnego zmniejszania wad wrodzonych (łagodzenia). Wogóle wychowanie musi być indywidualnie traktowane w stosunku do **danego dziecka**. „Nicht Unterjochung, sondern Anleitung in klaren Entscheidungen" Karanie i ganienie dziecka musi być mądre, gdyż w tej dziedzinie są zawsze błędy robione, zwłaszcza w drugim roku życia. Mózg dziecka męczy się specjalnie łatwo, stąd sen dobry i długi jest nadzwyczaj ważny. Podział pracy dnia musi być uregulowany.

Osobowość kształtuje się już we wczesnem dzieciństwie, ale nie wolno lekceważyć błędów wychowawczych, grożących wielkiem niebezpieczeństwem, a robionych w wieku dojrzewania.

W dorastającym wieku należy ułatwić wybór zawodu, co nie jest tak łatwem, gdyż należy szczęśliwie wybrać pomiędzy skłonnością a warunkami zewnętrznemi.

Uprzystępnienie młodzieży wiadomości o chorobach wenerycznych, o narkotykach, niszczących zdrowie, majątek i szczęście rodzinne, musi być mądrze zrobione.

Szeroko zwłaszcza są przedstawione skutki nadużywania alkoholu. W Niemczech co parę minut 40 tysięcy osób upija się, a 70 procent przypadków kryminalnych popełnionych było w stanie nietrzeźwym. Wszystkie narkotyki niszczą organizm, żaden nie rozszerza **na stałe** granic jaźni.

Problemat

CZŁOWIEKA NERWOWEGO

trafnie ujęty został w wielkim ściennym obrazie, w którym wyraz swój znajduje przekonanie, iż istota duchowego ja człowieka kształtowana jest nietyle przez konstytucję wrodzoną, ale przez zadziałanie ze strony otoczenia. Wniosek: nerwowość jest zaburzeniem stosunków pomiędzy wymaganiami jednostki a koniecznościami świata rzeczywistego. Stąd wypływa jej socjalne znaczenie i konieczność zwalczania jej przez społeczeństwo. Środki zaradcze muszą być przedsiębrane z punktu widzenia przyczynowego (choroby zakaźne, konflikty intrapsychiczne, zaburzenia umysłowe, otoczenie) z wglądnięciem analitycznem w istotę procesu chorobowego (Freud, Adler).

Aktualnem zadaniem higjeny umysłowej jest usunięcie warunków, w których powstawać mogą dyspozycje do chorób, leczenie zaburzeń psychicznych środkami, które pozwalają zrozumieć istotę schorzenia (odpowiednia metoda psychoterapeutyczna, zastosowana jedynie i bezwzględnie przez specjalistę).

Dla zapobieżenia zaś powstawaniu nerwic i podobnych postaci zaburzeń umysłowych, należy odpowiednio ustosunkować się (człowiek do człowieka), kształcić nauczycieli, lekarzy, działaczy higjenicznych i socjalnych, pouczać rodziców, tworzyć poradnie i ogródki dziecięce.

W zakończeniu zrekapitulowane są wyniki badań współczesnych i podaną jest teza następująca. Ostatnie dziesiątki lat spotęgowały znacznie pojęcie indywidualności, nieproporcjonalnie z wymogami społeczeństwa przez to niesłychane zwiększenie możliwości zaburzeń psychicznych. Wynikiem tego jest zabarwienie nerwowe w charakterze człowieka współczesnego.

Przy dźwiękach „Glockenspielu" na dzwonach z porcelany mejseńskiej błądzi człowiek wśród dziesiątek tysięcy zabudowanych metrów i musi niestety zrezygnować z dokładnego obejrzenia wszystkich grup (nawet teatru), a zadowolić się jeszcze jedynie powierzchownem stwierdzeniem wymownych cytr, białych ze sal poświęconych wzorowym farmom rolnym., dziecku w szkole (wydatki Niemiec na szkoły 1.5 miljarda marek na tytoń 2 miljardy, na alkohol 4'7 miljardów), środkom spożywczym, mieszkaniom (lub wielkości 4×2 m., mieszczących 4 dorosłych osobników i 3 dzieci zamieszkałych jest w Niemczech przez 50.000 rodzin z 3,000.000 osób, a więc co 20-sty Niemiec mieszka w takiej izbie).

Grupa higjeny pracy, tak ważna nietylko dla pracowników społecznych z jej obrazami fizjologji, racjonalizacji psychologji pracy, z jej plastycznie i wyraziście podanemi metodami badania i walki z nieszczęśliwemi wypadkami fabrycznemi, jest jedną z najudatniejszych na wystawie.

Imponująco wygląda dorobek pracy w dziedzinie zdrowia społecznego rozmaitych narodów. Sowjety wysadziły się najbardziej, dając nadzwyczaj efektowne, sugestywnie działające i poparte tysiącem plastyk, diagramów, filmów i zdjęć swoje nowacje, mające choćby najbardziej pośredni związek z higjeną. To wszystko nadaje ich wystawie częściowo charakter raczej socjalno—polityczny.

Przepiękna jest aleja 247 wodotrysków, mieniących się wieczorem tysiącem barw i kulisty, wielopiętrowy dom, olbrzymi potwór brzuchaty z 40 sklepami i kawiarniami, z wagą konstrukcji 280.000 kg. który miał zapoczątkować nową erę w budowie higjenicznych domów.

Nic zmurszałego, wszystko na wystawie tętni życiem, każda cyfra odkrywa światy, oskarża chwali. Wystawa drezdeńska jako symbol żywej wiedzy, mówiącej o znajomości i sztuce życia, jest dla popularyzacji higjeny tak z punktu widzenia naukowego, jak i praktycznego (Volksbildungsstätte) milowym krokiem naprzód.

Drezno, we wrześniu 1930

Z TEATRU I ESTRADY.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO Na wczorajsze przedstawienie „Olimpji" z występem J. Leszczyńskiego zamknięto kasę na długo przed rozpoczęciem spektaklu. Także i dzisiejsze powtórzenie zapowiada się świetnie. Jest to miarą niecodziennego zainteresowania, jakie ta rozgłośna sztuka wywarła. Także i dzisiejsza „Przeprowadzka" okazuje niezwykłą siłę przyciągającą. Jutro wystąpi J. Leszczyński po raz pierwszy w przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych w rozkosznym „Papie" Flersa- Caillaeta Od wtorku znowu codzień „Olimpja".

— SZKOLNE PRZEDSTAWIENIE „KORDJANA". Ponieważ na dwa dotychczasowe szkolne przedstawienia „Kordjana" zabrakło biletów a ciągle napływają zamówienia z Krakowa i miast okolicznych, odbędzie się w czwartek dnia 16 bm. III powtórzenie arcydzieła Słowackiego popołudniu o godz 3'30 po cenach najniższych.

— Z TEATRU REWJI „BAGATELA". Nowa rewja „Bagateli" pt. „Czego jeszcze chcesz" posiada masę humoru, piękne melodje i śliczne dekoracje utalentowanego malarza Bronisława Rysiewskiego Od początku przedstawienia przed oczami widza przewija się, jak w kalejdoskopie popis za popisem, w postaci piosenki sentymentalnej, czy to dowcipnego, aktualnego skeczu, czy to inscenizacji, dając duże pole do popisu wykonawcom. We wszystkich skeczach brawuruje swoim groteskowym komizmem świetny komik Stanisław Sielański z teatru „Morskie Oko" w Warszawie. Nad całością czuwa kierownictwo artystyczne i literackie w osobach Józefa Grodnickiego i Tadeusza Sygietyńskiego. Rekordowa rewja „Serce Krakowa" będzie powtórzona w niedzielę popołudniu o godz 4'30. — Bilety do nabycia w kasie teatru codziennie bez przerwy od godz. 10 rano do godz. 10 wieczór.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Potworne zamordowanie 80-letniego grabarza żydowskiego i jego żony

Z Poznania donoszą o wykryciu w Środzie popotwornego morderstwa rabunkowego, którego ofiarą padli grabarz cmentarza żydowskiego, 80-letni Kirsch i jego 70-letnia żona Berta Na trop morderstwa policja wpadła w następujący sposób: Pracująca u staruszków kobieta. zaangażowana do robót polnych, chciała wejść rano do ich mieszkania, lecz wszystkie drzwi były zamknięte Wejrzawszy przez szybę, ujrzała oboje staruszków leżących we krwi na podłodze. Pobiegła więc natychmiast na policję, sprowadzając dwóch posterunkowych. W pierwszym pokoju znaleziono obok łóżka martwą Kirschową ze zmasakrowaną głową, opodal zaś leżał Kirsch. Stwierdzono, że morderstwa dokonano za dnia, gdyż ofiary były jeszcze ubrane. W drugim pokoju znaleziono straszny nieład. Bandyci widocznie po zamordowaniu starców szukali pieniędzy. Jeden z sąsiadów zeznał, że staruszkowie pokazywali kilka dni przedtem komuś 500 zł, chcąc się upewnić, zy banknot przypadkiem nie jest fałszywy. Ponadto Kirschowa uprawiała wróżbiarstwo, ciesząc się wielką popularnością. zatem bandyci mogli przypuszczać, że dobrze zarabia oraz że staruszkowie są w posiadaniu większej kwoty pieniędzy. Morderstwa dokonano siekierą.

LORD MONTEFIORE W WARSZAWIE

W Warszawie bawi od kilku dni lord Montefiore, członek światowej rady „Ica“ Wczoraj lord Montefiore zwiedził w tow. dyr. Stanisława Goldego (dyrektor „Ica“ na Polskę) kilka instytucyj żyd. w Warszawie. M in. zwiedził on szkołę rzemieślniczą przy ul. Stawki 36, gdzie go w im zarządu powitał Rafał Szereszowski

ECHA AFERY KAHALNEJ W PRZEMYŚLU

W związku z ostatnią korespondencją o gospodarce kahału w Przemyślu, w szczególności ze sprawą „okna“, przesyła nam nasz korespondent dodatkowe wyjaśnienie, jakie otrzymał od syndyka kahału p. dra Brobsteina: Bohater sprawy okiennej p. Wiener zwrócił się do Zarządu kahału z prośbą o zezwolenie mu wybicia okna. Zarząd prośbie tej odmówił, ileże widział w udzieleniu zezwolenia naruszenie interesów gminy. zaś Wiener mimo to otwór wybił i okno urządził Magistrat polecił wówczas Wienerowi okno z powrotem zamurować, a Wiener sprawę w trzech instancjach administracyjnych przegrał i otrzymał prawomocny nakaz zamurowania okna pod grzywną 500 zł.

Natomiast Zarząd kahału nie chcąc tego nakazu egzekwować przeciwko biednemu lokatorowi, wystąpił przeciwko właścicielowi realności — a nie przeciwko Wienerowi ze skargą o zamurowanie otworu okiennego W tej sprawie zażądał Sąd I-szej instancja dostarczenia do akt pełnomocnictwa upoważniającego Zarząd przez Radę kahału do prowadzenia procesu pod rygorem odrzucenia skargi. Rada jednak takiego upoważnienia odmówiła, co nie przesądza mimo to wyniku sporu Jak się dowiadujemy, jest jednakowoż nadzieja polubownego załatwienia sprawy, ku zadowoleniu obu stron bez żadnego uszczerbku dla dobra gminy.

ZACIEKŁOŚĆ PARTYJNA

Dwaj górnicy z Zabrza, Krawczyk i Kmiotek byli różnych przekonań politycznych. Podczas dyskusji na temat bieżących zagadnień Krawczyk rzucił w Kmiotka kilka butelek. W odpowiedzi Kmiotek dopadł go nożem i zadał mu śmiertelny cios w piersi. Krawczyk zmarł na miejscu. Zabójcę aresztowano.

ZNAMIENNY WYROK W BYDGOSZCZY

W czwartek przed sądem grodzkim w Bydgoszczy toczyła się rozprawa przeciwko urzędnikowi magistratu Tadeuszowi Kostrzewskiemu, oskarżonemu o dopuszczenie się zniewagi urządzeń państwowych.

Oskarżony na jednym z wieców Stronnictwa Narodowego wyraził się, iż „Marsz. Piłsudskiego przysłali Niemcy do Polski w ten sam sposób jak do Rosji Lenina, oraz, że Marsz. Piłsudski znajdując się pod wpływem masonerji, dąży do osłabienia Polski“.

Po rozprawie sąd ogłosił wyrok uwalniający oskarżonego od winy i kary, motywując to tem, że nazwisko Marsz. Piłsudskiego nie może być podciągnięte pod miano urządzeń państwowych. o zniewagę których oskarżony był właśnie Kostrzewski.

„KRÓL“ ZYGMUNT CIERPI NA PARANOJĘ

Znany z licznych wystąpień na terenie stolicy Zygmunt Wilski, uważający się za króla Zygmunta Wilskiego, poddany został na zarządzenie sądu badaniu psychjatrów Badanie trwało przez kilka godzin. W rezultacie lekarze złożyli w większości punktów uzgodnioną opinję, że pacjent dotknięty jest chorobą znaną pod nazwą paranoia chronica (urojenia graniczące z obłędem).

Ponieważ jeden z lekarzy zapowiedział złożenie na piśmie dodatkowych wyjaśnień, przeto sąd okręgowy odroczył swą decyzję do przyszłego tygodnia.

ŁADUNEK DYNAMITU W RUDZIE SOWIECKIEJ

Podczas przeładowywania na stacji w Zdołbunowie nadeszłego z Sowietów transportu rudy żelaznej, omal nie doszło do nieobliczalnej w skutkach katastrofy. Jeden z robotników wyrzucający rudę z wagonu sowieckiego, znalazł wśród złomu paczkę, która, jak się okazało, zawierała dynamit, wagi około 1 kilograma. Dzięki ostrożności i przytomności umysłu robotnika nabój dynamitowy nie eksplodował Zbadaniem pochodzenia i celów, dla jakich ładunek dynamitowy włożono w transport rudy, zajęły się władze

SZMUGIEL BRONI DO POLSKI

Władze policyjne oraz straż graniczna od dłuższego czasu zwróciły baczną uwagę na magazyn broni Jaruszewskiego w Poznaniu (ul. Woźna) podejrzewając go o przemycanie broni palnej z Niemiec. Przeprowadzona rewizja uwieńczona została wielkim sukcesem: znaleziono wielkie ilości rewolwerów, strzelb, dubeltówek oraz naboi. które przedostały się do Polski z Niemiec drogą nielegalną z pominięciem opłaty celnej. Po rewizji, która trwała prawie 24 godziny, znaleziony towar przewieziono do magazynów celnych na pięciu furmankach.

W aferę tę zamieszany jest również znany w Poznaniu handlowiec Eugenjusz Minke, który stał na czele szajki przemytników, on to bowiem przez swoich zaufanych sprowadzał broń do Gdańska, skąd za pośrednictwem swych kurjerów. rozsyłał do odbiorców we Lwowie, Warszawie, Krakowie, Wilnie i innych miejscowościach.

Z polecenia władz sądowych herszta bandy osadzono w więzieniu, przeprowadzono szereg rewizyj, skonfiskowano ogromne ilości broni i sprawę przekazano władzom sądowym Z pobieżnego obliczenia szkoda wyrządzona państwu sięga miljona złotych.

LIKWIDACJA ORGANIZACYJ KOMUNISTYCZNYCH NA WOŁYNIU

Z Łucka donoszą: Wczoraj w nocy władze bezpieczeństwa zlikwidowały dwa gniazda komunistyczne na terenie Wołynia. Po przeprowadzeniu rewizji w mieszkaniach działaczy komunistycznych które przyniosły obfity materjał obciążający. aresztowano w pow. horochowskim 16 komunistów, zaś w pow. lubomelskim — 11 komunistów.

PROCES SKAZANYCH NA ŚMIERĆ TERORYSTÓW UKRAIŃSKICH

W Sądzie Najwyższym w Warszawie wyznaczona została na dzień 20 listopada sprawa terorystów ukraińskich Bidy i Tereszczuka, skazanych na śmierć oraz Wacyka i Machnickiego. skazanych na długoterminowe więzienie za dokonanie zamachu na Targach Wschodnich we Lwowie w 1929 r. przez podłożenie bomby pod pawilon administracyjny. Skutkiem wybuchu została ciężko ranna urzędniczka Targów Wschodnich M. Strejtówna.

POSTRZELENIE PRZECIWNIKA W SĄDZIE POWIATOWYM

W sądzie powiatowym w Radzyminie miała się w piątek odbyć sprawa między dwoma rzemieślnikami, mieszkańcami Radzymina: Marjanem Ziemierskim i Stanisławem Romanowskim na tle wzajemnych rozrachunków pieniężnych W poczekalni sądu wynikła między nimi kłótnia, która przybrała gwałtowny charakter. Nagle Romanowski sięgnął po broń i dał 6 strzałów w stronę Ziemierskiego, raniąc go ciężko w głowę, brzuch i pachwinę. Na odgłos strzałów na sali sądowej, gdzie wówczas toczyły się rozprawy, powstał popłoch. Sędzia i sekretarka wyskoczyli przez okno na podwórze. Zaalarmowano policję. Rannego opatrzył felczer miejscowy, poczem przewieziono go karetką pogotowia prywatnego do szpitala w Warszawie. Romanowskiego, który po zbrodniczym czynie uciekł, wkrótce ujęto i osadzono w więzieniu do dyspozycji sędziego śledczego.

SAMOBÓJSTWO DEFRAUDANTA

Kierownik Kasy Chorych w Podbrodziu (woj wileńskie) Czesław Daniszewski, zdefraudowawszy około 5 tysięcy złotych, zbiegł w niewiadomym kierunku. Po jakimś czasie policja gdyńska zawiadomiła władze w Podbrodziu, że Daniszewski zamieszkawszy w hotelu Kaszubskim, popełnił tam samobójstwo w chwili, gdy domyślał się, że policja jest na jego śladach Liczył on zaledwie lat 20 i dziwić się trzeba, że w tak młodym wieku znalazł się na tak poważnem. odpowiedzialnem i tak wiele pokus nasuwającem stanowisku.

ARESZTOWANIE WYŁAWIACZY DOLARÓW NA POCZCIE W TORUNIU

Od dłuższego czasu w urzędzie pocztowym Toruń II. ginęły w tajemniczy sposób listy oraz przesyłki dolarowe z Ameryki. Przeprowadzone śledztwo ujawniło sprawców kradzieży Są to: 15-letni funkcjonarjusz pocztowy Jan Szymański oraz syn jego Alojzy. W czasie rewizji znaleziono w ich mieszkaniu większą ilość skradzionych dolarów, 9 łyżek srebrnych z napisem Nowy Jork i inny obciążający materjał. Szymańskich odstawiono do dyspozycji sędziego śledczego.

ŚMIERĆ OD DOTKNIĘCIA PRZEWODU ELEKTRYCZNEGO

W odlewni stali. huty „Laura“ w Siemianowicach, 51-letni Wilhelm Konieczny, kierownik dźwigu, dotknął przewodu elektrycznego o wysokiem napięciu i poniósł śmierć na miejscu

TEATRY ŚWIETLNE I DŹWIĘKOWE

APOLLO: „Parada miłości“
UCIECHA: „Atlantic“ (II premjera)
WANDA: „Kochanka straceńca“
SZTUKA: „Tragedja kochanków“

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WARSZAWA: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny“ (Brygida Helm)
CORSO: „Ostatnie przygody Tarzana“.

DZIAŁ SZACHOWY

pod redakcją HENRYKA KLINGA.

PROBLEM NR. 16.

E. Arłamowski Bochnia.
(Oryginalne).



Mat w 2-ch posunięciach.

PARTJA NR. 46

grana w Petersburgu 1909 r.

Jak już o tem pokrótce donieśliśmy, zmarł niedawno znakomity szachista węgierski, L. Forgacs, znany także pod nazwiskiem Fleischmann. Poniżej podajemy jedną z jego partyj, zakończonej w buraganowym stylu ilustrującej doskonale siłę i kombinację zmarłego mistrza.

	Forgacz:	Dr. Tartakower:
1.	e2—e4	e7—e6
2.	d2—d4	d7—d5
3.	Sb1—c3	Sg8—f5
4.	Gc1—g5	Gf8—e7
5.	e4—e5	Sf6—e4
6.	Sc3×e4!	Ge7×g5
7.	Se4×g5	Hd8×g5
8.	g2—g3	c7—c5
9.	c2—c3	Sb8—c6
10.	f2—f4	Hg5—e7
11.	Sg1—f3	Gc8—d7
12.	Hd1—d2	0—0
13.	Gf1—d3	c5—c4
14.	Gd3—c2	b7—b5
15.	0—0	a7—a5
16.	Wa1—e1	b5—b4
17.	f4—f5 !!	e6×f5
18.	g3—g4 !!	f5×g4
19.	Sf3—g5	g7—g6
20.	Wf1—f6	Kg8—g7
21.	We1—f1	Gd7—e8
22.	Hd2—f4	Sc6—d8
23.	e5—e6 !	Wa8—a6
24.	Hf4—e5	Kg7—h6
25.	Wf1—f5 !	f7×e6
26.	Sg5—f7 +	He7×f7
27.	Wf5—h5 +	Kh6—g7

28. Wf6×g6 mat.

KRONIKA SZACHOWA.

FRANKFURT n/M. Turniej mistrzowski urządzony ku czci genjalnego mistrza niemieckiego, Anderssena, zakończył się, jak było do przewidzenia, ciężko wywalczonem zwycięstwem Niemcowicza 9 i pół p. (przegrał tylko z Przepiórką i remis z Kashdanem), drugim był młody mistrz U. S. A. Kashdan 9 p. Dalsze 3 nagrody zdobyli Ahues i List 7 p. i Colle 6 i pół p. Poza nagrodzonymi znaleźli się: Przepiórka, 6 i pół, Pirc 5 i pół, Sämisch 5, Mieses 4, Thomas 3, Mannheimer 2 i Orbach 1 i pół.

STUBNIAŃSKIE CIEPLICE. Odbył się tu turniej mistrzowski z udziałem graczy czeskich, jugosłowiańskich, polskich, węgierskich, rumuńskich i austrjackich. Pierwsze miejsce zajął dość niespodziewanie młody węgierski gracz Lilienthal 9 p. Przegrał on tylko z Regedzińskim i Engelem. Drugie i dalsze miejsca zajęli: Pirc 8 p., Flohr, Gilg i Opocensky 7 i pół p., Steiner 7 p., May 6 i pół p., Regedziński 6 p. (50 proc.). Engel 5 p., Eliskases 4 i pół p. i t. d.

WIELICZKA. Utworzył się tu związek szachowy liczący 30 szachistów. Nowej placówce życzymy pomyślnego rozwoju i dobrych wyników!

KRAKÓW. Staraniem Krak. Klubu Szachistów odbędzie się w tych dniach turniej o mistrzostwo Klubu, a zarazem o nieoficjalne mistrzostwo Krakowa. Turniej zgromadził z małymi wyjątkami elitę szachową grodu podwawelskiego. A więc widać na liście znanych matadorów, pp. Październego, Gałuszkę, dyr. Porozińskiego, który swego czasu wygrał z Marshallem w międzynarodowym turnieju w Krakowie. Z młodszych graczy uczestniczą: Błaszczak, Bilski i wielu innych.

KRONIKA

Wschód słońca	Październik	Zachód słońca
5. m. 54	**12** Niedziela 19 Tiszri 5691	4. m. 50

Posiedzenie Komisji Politycznej Org. Sjońskiej

Dziś o godz. 10-tej przedpołudniem odbędzie się w lokalu Organizacji Sjońskiej Stradom 15, posiedzenie Komisji Politycznej Organizacji Sjońskiej zach. Małopolski i Śląska z udziałem przedstawicieli większych ośrodków.

Pamiętajcie o 3-dniowym terminie

Do wyborczych komisyj obwodowych wniesiono cały szereg reklamacyj, w których domagano się wpisania osób pominiętych, względnie wykreślenia osób nieposiadających wymogów ustawą przewidzianych, a w spisach wyborczych mimo to zamieszczonych. Obecnie obwodowe komisje wyborcze w załatwieniu powyższych reklamacyj doręczają uchwały osobom, których reklamację o wpis nie uwzględniono, oraz także tym, których wykreślenie postanowiono. Od tych uchwał obwodowych komisyj wyborczych przysługuje prawo wniesienia zażalenia do Okręgowej Komisji Wyborczej za pośrednictwem tej komisji obwodowej, która uchwałę wydała, i to jedynie i wyłącznie w ściśle przez ustawę oznaczonym terminie 3-dniowym. Wrazie niewniesienia zażalenia do 3-ch dni od chwili doręczenia uchwały obwodowej komisji wyborczej, ta niezaczepiona uchwała obwodowej komisji wyborczej staje się prawomocną, czyli wpis nie zostanie dokonany, albo też wykreślenie zostanie przeprowadzone.

Wyborcy zatem we własnym interesie powinni terminu 3-dniowego przestrzegać. Centralne Biuro Wyborcze Organizacji Sjońskiej przy ul. Stradom 15 of. I. p. telefon 108-84 jest codziennie czynne i udziela wszelkich informacyj w tych sprawach.

Przed unifikacją kodeksu karnego i kodeksu postępowania cywilnego

Poczynając od 5 grudnia 1929 odbywają się w Ministerstwie Sprawiedliwości bez przerwy konferencje, na których opracowywane są podstawowe kodeksy dla kraju. Konferencje te odbywają się pod przewodnictwem min. Cara wzgl. wicemin. Sieczkowskiego, przyczem spodziewane jest już w najbliższym czasie wniesienie na Radę Ministrów, a następnie skierowanie na drogę ustawodawczą dwóch wielkich projektów: kodeksu karnego i kodeksu postępowania cywilnego.

Kodeks karny wprowadza nowe pojęcia w dziedzinę wymiaru sprawiedliwości, określa zupełnie dokładnie system owania kary, rozgranicza pojęcie występku od przestępstwa lub zbrodni. Kodeks karny obejmować będzie ponad 200 artykułów.

— **DYŻUR APTEK.** Dziś w niedzielę mają dyżur dzienny i nocny apteki: ul. Grodzka 22, pl. Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Rynek Podgórski 9. Tylko dyżur dzienny: ul. Szczepańska 1, Kościuszki 4, Długa 66, Mikołajska 4 i Dajwór 6.

— **DWA NABOŻEŃSTWA W TEMPLU.** W Świątyni Żydów Postępowych przy ul. Podbrzezie odbędą się we wtorek dnia 14 bm. dwa nabożeństwa za zmarłych „Mazkir". Pierwsze o godz. 7-ej rano, drugie o godz. 10 przedpołudniem.

— **11 ZACHOROWAŃ NA SZKARLATYNĘ,** 5 na dyfterję, 3 na odrę, po 2 na tyfus brzuszny i ospę wietrzną, oraz 1 na różę zgłoszono w ub. tygodniu w Miejskim Urzędzie Zdrowia w Krakowie.

— **KURS SZEWSKI** odbędzie się w Muzeum Przemysłowem w czasie od 20 do 31 bm. włącznie. Przyjęci na kurs mogą być majstrowie, czeladnicy oraz starsi terminatorzy, którzy wykażą się świadectwem ukończenia szkoły dokształcającej. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 8—2 do dnia 17 bm. włącznie.

Nowe rozporządzenie w sprawie godzin handlu

Spoczynek niedzielny w całej pełni nadal utrzymany

W „Dzienniku ustaw" Nr. 69 ogłoszone zostało nowe, zapowiedziane przez nas, rozporządzenie w sprawie godzin pracy w handlu. Według rozporządzenia tego mogą być otwarte w dni powszednie do 12-godzin na dobę sklepy spożywcze, za które uważać należy sklepy poświęcone wyłącznie detalicznej sprzedaży wszelkiego rodzaju artykułów żywności, przeznaczonych do spożycia poza miejscem sprzedaży, jak: sklepy z pieczywem, nabiałem, jajami, rybami, dziczyzną, konserwami, owocami, jarzynami, cukrem, solą, herbatą, kawą, słodyczami jak cukierkami, czekoladkami, ciastkami, piernikami itp. artykułami żywności, oraz z towarami winno-kolonjalno-korzennemi.

W gminach wiejskich i miejskich, liczących poniżej dziesięciu tysięcy mieszkańców, w których nie istnieją lub istnieją w niedostatecznej ilości sklepy spożywcze, wyżej wyliczone, mogą być uznane przez powiatową władzę administracji ogólnej za sklepy spożywcze także te sklepy, które w przeważającej części zajmują się sprzedażą artykułów spożywczych.

Rozporządzenie to wchodzi w życie dnia 9. listopada br.

Jak z tekstu powyższego rozporządzenia wynika, spoczynek niedzielny został w całej pełni nadal utrzymany.

— **NIEUDAŁA WYPRAWA KASIARZY.** Ubiegłej nocy dostali się złodzieje do biura „Spójnia Budowlana" ul. Mikołajska 6, gdzie rozbiwszy kasę ogniotrwałą, skradli około 40.000 zł. Nad ranem gdy uciekali, przytrzymał jednego z nich posterunkowy na ulicy. W czasie odprowadzania na komisarjat, schwytany oddał do posterunkowego strzał rewolwerowy, który na szczęście chybił. Pieniądze odebrano. Dochodzenia w toku.

— **POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO** przez powieszenie się na drzewie Józef Gołdyń (lat 67) robotnik zam. w Dąbrowie pow. Chrzanów. Powód samobójstwa nieustalony.

— **EKSPLOZJA GRANATU.** Stefan Hałat (lat 6) zam. w Oświęcimiu przy ul. Piłsudskiego znalazł w podwórzu tego domu pod parkanem granat ręczny, zaczepny pochodzenia wojskowego i w czasie zabawy spowodował wybuch, który zranił go ciężko, zaś jego brata Kazimierza lżej. Rannego Stefana Hałata przewieziono do szpitala w Białej. Dochodzenia trwają.

— **NIELEGALNE ZAPASY BRONI.** Organa policji zakwestjonowały w miesiącu wrześniu br. następujące ilości broni, nielegalnie posiadanej przez ludność cywilną na terenie województwa krakowskiego: rewolwerów 57, pistoletów automatycznych 35, strzelb 19, karabinów 16, flobertów 10, innych przedmiotów 7.

— **W CZASIE BÓJKI NA WESELU** u Jana Motyki w Gebułtowie Mieczysław Zabiegaj przebił dwa razy nożem Stanisława Sołkę z Modlnicy. Rannego przewieziono do szpitala w Krakowie. Dochodzenia w toku.

— **SPRYTNY AMATOR DOLARÓWEK.** Na terenie województwa krakowskiego grasuje osobnik, który wyłudza od naiwnych dolarówki, będące w ich posiadaniu pod pozorem, że zostały wylosowane i jako takie muszą być wymienione. Dolarówki osobnik ów zabiera i daje poszkodowanym bezwartościowe pokwitowania lub prospekty subskrypcyjne. Wrazie pojawienia się tego osobnika należy go ująć i odstawić na najbliższy posterunek policji.

— **KIESZONKOWCY GRASUJĄ.** Duczyńska Marja, zam. przy ul. Mazowieckiej 71 zgłosiła do policji, że dnia 10 bm. około godz. 11 skradziono jej w Rynku Głównym z torebki kwotę 790 zł. — Greif Herman (lat 19) kelner przytrzymany został za kradzież złotego zegarka wartości 360 zł na szkodę Gerszona Juchnowicza zam. przy ul. Dietla 49.

NOWY MATERJAŁ ZASTĘPCZY SKÓRY

Nawiązując do przedwczorajszego artykułu pod tytułem: „Postępy w nauce i technice" o nowym materjale zastępczym skóry, dowiadujemy się, że w mowie będący materjał zastępujący skórę podeszwową jest już wytwarzany w Polsce w identycznie tym samym dobrym gatunku co w Ameryce, przez **Berson Polską Fabrykę wyrobów gumowych w Krakowie pod marką „Berson-Okma"** i jest do nabycia we wszystkich składach przyborów szewskich. x241

„Feniks" Towarzystwo ubezpieczeń na życie

W sierpniu br. wystawiono 12.362 polis na łączną kwotę 6 miljonów dolarów, a od początku tego roku 112.209 polis na sumę ubezpieczeniową 61.2 miljonów dolarów. W stosunku do tego samego czasokresu ubiegłego roku przedstawia to zwyżkę kapitału o 9%, a ilości polis o 30%. Obecny stan ubezpieczeń wynosi 370 miljonów dolarów.

DZIEŃ POLITYCZNY

Po dymisji prof. Wróblewskiego

„Robotnik" donosząc, że prof. Wróblewski z dniem 15 października przenosi się do Krakowa, gdzie obejmie z powrotem katedrę uniwersytecką, — pisze:

„Dymisja p. Wróblewskiego i militaryzacja N. I. K. jest usunięciem ostatniej zapory na drodze do utrwalenia „luzów" budżetowych.

Pamiętamy, jaką doniosłą rolę odegrała Najwyższa Izba Kontroli Państwa przez ujawnienie przekroczeń budżetowych z r. 1927/8 i w związku z tem w sprawie b. min. Czechowicza, a następnie przez wykrycie „radosnej twórczości" w różnych działach gospodarki „pomajowej".

N. I. K. jest solą w oku obozu rządowego, a nie mogąc zlikwidować tej instytucji, militaryzuje się ją.

Dla ludzi typu prof. Wróblewskiego, ludzi bezstronnych i prawdziwie bezpartyjnych, stawiających prawo ponad wszystkie inne względy — niema miejsca w systemie pomajowym.."

„Młodych emerytów" w armji już nie będzie

Ostatnio w „Dzienniku Rozkazów MSWojsk." ukazało się obwieszczenie, że Biuro Personalne zakończyło już prace w związku z tzw. dyspozytami. Ostatni „Dziennik Personalny" z listą oficerów, od danych do dyspozycji dowódców Okręgów Korpusów ukazał się 20 września br.

Prasa rządowa tłumaczy masowe przenoszenia oficerów w stan spoczynku okolicznością, że Biuro Personalne M. S. Wojsk. musiało odrabiać zaległości, jakie pozostały po urzędowaniu gen. Sikorskiego na stanowisku ministra spraw wojskowych. Przez okres kilku lat nagromadziło się tyle spraw niezałatwionych, że ich szybkie wykonanie stwarza to pozory masowego zwalniania oficerów, którzy jednak wysłużyli już przewidziane ustawami okresy służby zawodowej w wojsku lub ze względu na stan zdrowie albo podobne warunki musieli ustąpić ze służby.

Angielskie aktualja polityczne

Z kongresu Partji Pracy — Klęska Thomasa, zwycięstwo Mosleya — Neville Chamberlain obejmie spadek po Baldwinie.

Jak już donieśliśmy, kampanja, którą Niezależna Partja Pracy rozpoczęła na odbywającym się obecnie kongresie ogólnej Partji Pracy przeciwko MacDonaldowi, nie miała wielkich szans powodzenia. Wniosek o wyrażenie kierownictwu partji votum nieufności, został odrzucony, a taki sam los spotkał też i inne wnioski lewicy. M. in. postawił komunizujący poseł z Niezależnej Partji Pracy, Fenner Brockway wniosek, domagający się nietylko zupełnego rozbrojenia, ale wypowiadający się za hasłem odmowy służby wojskowej, na wypadek wojny. Po krótkiej mowie Hendersona został ten wniosek odrzucony. Odrzucono też wniosek Morrisona, domagający się reformy przestarzałego mechanizmu parlamentarnego, albowiem MacDonald oświadczył, że rząd wyłonił komitet dla opracowania projektu reformy parlamentaryzmu.

Mimo to opozycja przeciwko obecnemu kierownictwu partji pochwalić się może poważnym bardzo sukcesem. Przy wyborach zarządu partji okazało się, że minister Thomas, piastujący w gabinecie MacDonalda obecnie tekę ministra dla dominjów, otrzymał najmniejszą ilość głosów tj. 836 tysięcy głosów, podczas gdy inni członkowie otrzymywali do dwóch miljonów głosów. Minister Thomas nie wszedł też do zarządu, podczas gdy do zarządu wybrano sira Oswalda Mosleya, najzagorzalszego jego przeciwnika z okresu, gdy Thomas był jeszcze ministrem dla walki z bezrobociem. Zwycięstwo Mosleya oznacza badźcobadź zwycięstwo tendencyj protekcjonistycznych w łonie Partji Pracy. Mosley bowiem wypowiedział się za odpowiednią podwyżką ceł.

Protekcjonizm w Anglji zdobywa sobie wogóle coraz szersze koła zwolenników. Temu to trjumfowi protekcjonizmu w angielskiej opinji publicznej przypisać też należy bliskie zwycięstwo Neville'a Chamberlaina w angielskiej partji konserwatywnej. Cocaz częściej mówi się o tem, że Baldwin jest już „zmęczony“ kierownictwem partji konserwatywnej, a rządy po nim ma objąć Neville Chamberlain. Ten nowy, nieużyty jeszcze człowiek postawił sobie za główne zadanie pogodzić partję konserwatywna ze skrzydłem Beaverbrooka. Jeśli mu się to dzieło pojednania uda, zwycięstwo jego nad Baldwinem będzie prawie pewne, gdyż partja konserwatywna obawia się poważnego osłabienia swych wpływów, a to z powodu rozłamu w swem własnem łonie. Rozumie się jeśli uda się partji konserwatywne przy wyborach odnieść zwycięstwo, p. Austen Chamberlain wejdzie do przyszłego gabinetu swego brata Neville'a znowu jako minister spraw zagranicznych.

Silne kontrasty ożywiają modę



Kolor czarno-biały, który od długiego czasu się już utrzymuje, zajął tego roku dominujące miejsce. Przyzwyczailiśmy się tak dalece do tego kontrastu, że wydaje nam się monotonnym, to też obok tego chętnie nosimy inne efektowne kontrasty, które obecna moda dyktuje, np. czarny z turkusem czarny z czerwonym. W eleganckich domach mody znajdują się zachwycające modele z bronzowych materjałów, przybranych zielonym i na odwrót, płaszcze i suknie zielone przybrane bronzowem futrem.

Chętnie noszone są na wieczór zestawienia biało-czerwone, naturalnie efekt zależny jest od doboru materjału. Żakieciki wieczorowe są bardzo lubiane tego roku, robi się je przeważnie z aksamitu w bogatych kolorach harmonizujących z całością toalet.

W fasonach moda nie wykazuje zbytnich odchyleń od prawideł, nakazanych przez ostatni przewrót w tej dziedzinie.

Nasze modele:

1) Praktyczna suknia z wsadem i mankietami z białej lub różowej piki.

2) Suknia z czarnego marocainu, przód w formie bolera, imitowana bluza z białej georgette, haftowana nej koralikami efektowny rękaw.

3) Elegancka popołudniowa suknia z ciężkiego jedwabiu, ozdobiona haftowanymi garniturem z georgette w kolorze beige.

4) Efektowna czarna suknia, rozjaśniona garniturem z białej hermeliny.

5) Praktyczna bronzowa suknia przybrana zielonym kolorem.

Wszystkie te suknie równie ładnie wyglądają w kolorach czarno-białych.

Dlaczego starsze kobiety nie znajdują pracy?

Ciekawa ankieta amerykańska

W Chicago odbyło się niedawno posiedzenie urzędu Związku kobiet pracujących zawodowo, na którem postanowiono upoważnić znaną działaczkę ruchu kobiecego p. Liljana Gilbreth, która jest przytem inżynierem przemysłowym, do przeprowadzenia ankiety, dającej odpowiedź na pytanie, dlaczego kobiety starsze, poczynając od wieku lat 40, z trudem znajdują stałą pracę.

P. Gilbreth opracowała wespół z miss dr. Lucilla Long niezmiernie ciekawy referat który przedstawiła na następnem posiedzeniu Związku. Okazuje się, że w poszukiwaniu odpowiedzi, obie panie zwróciły się do kierowników rozmaitych przedsiębiorstw m. in. wielkich biur pośrednictwa pracy. Wszędzie otrzymywano mniej więcej te same wyjaśnienia, sprowadzające się do twierdzenia, że przyczyną tego niepomyślnego stanu rzeczy są w większości wypadków same starsze panie.

Są to — jak stwierdzono — osoby wiecznie niezadowolone, którym przeszkadza wentylacja, dla których światło jest za silne lub za słabe, czas pracy za długi. Osoby tej kategorji rekrutują się czasem z pośród panien, które przekroczyły dopiero 30 tkę.

Takim osobom wydaje się zawsze, że młode pracownice, panny i podlotki korzystają z nieuzasadnionych łask i względów, za mało lub wogóle nie pracują, że drwią sobie z osób starszych, zwłaszcza niezamożnych.

Najgorzej przedstawia się sytuacja z personalem mieszanym złożonym ze starszych i młodszych panien, tudzież młodych ludzi. Dyrektor jednego z takich biur oświadczył, że praca z takim personalem staje się po pewnym czasie prawdziwym ogrodem udręczeń.

Okazuje się więc, że największym wrogiem kobiet starszych poszukujących pracy, bywa często własne ich usposobienie zazdrość względem młodszych, podejrzliwość, roszczenia nieuzasadnione

Szczęśliwy kraj

Jak z ogłoszonego właśnie sprawozdania budżetowego państwa duńskiego za rok 1929/30 wynika, nadwyżka budżetowa wynosiła w ostatnim roku w Danji sumę 11,975.260 koron, przyczem zeszłoroczny budżet duński zamyka się końcową cyfrą dochodów w wysokości 336,106.633 koron. Budżet przewidziany na rok etatowy 1931/32 preliminuje nadwyżkę dochodów w wysokości około 25 miljonów koron.

W każdym jednak razie, jak z expose premjera duńskiego w właśnie otwartym parlamencie wynika, plaga bezrobocia nie ominęła nawet i Danji, choć tam jest ona istotnie mikroskopowo znikoma.

„EWA“. Tygodnik dla kobiet (Warszawa, Nowolipie 13) Nr. z 12 bm. zawiera: wywiad u prezeski Światowych Związków Kobiecych „Fidacu“; artykuły o handlu żywym towarem reglamentacji itd.; nowelę Marji Lubelskiej; omówienie „Dziedzictwa krwi“ Leviscl r.a; Jak się dzieci uczyć powinny?; wiersz Stef. Pomera: recenzję „Przeprowadzki“ Rostworowskiego (pióra Jes. Lesera) i w. in.

ZE SPORTU

CRACOVIA—MAKKABI 5:3 (1:2)

Bardzo dobrze czyni kierownictwo Sekcji piłkarskiej Makkabi, że ćwiczy i przyzwyczaja swój zespół i materjał piłkarski do walk z drużynami silniejszemi, ligowemi, czołowemi. Dowodzi tem równocześnie pośrednio, że Makkabi w myśl swej szczytnej tradycji jest może jedyną drużyną żydowską i A-klasową w Polsce, godną faktycznie i moralnie (choć niestety nie formalnie) miana równorzędnej polskiej ekstraklasie.

Obie drużyny z kilkoma wprawdzie rezerwowymi (Makkabi bez Elsnera, Schneidra i Hermana, Cracovia bez Kubińskiego, Chruścińskiego i Lasoty) ale gra była mimo to do przerwy i ku końcowi bardzo piękna i interesująca, szczególnie ze strony gospodarzy, którzy w I. połowie byli stroną przeważającą, wykazując wysokie techniczne i taktyczne walory.

Po pięknym manewrze wysuwa Selinger II. przez obronę Osieka, który wylatującemu Otfinowskiemu strzela nieuchronnie 1-go gola. Niedługo potem wyrównuje Kossok z dalekiego łatwego strzału, nieobronionego zupełnie przez Mellera. Prowadzenie poraz drugi zdobywa Holzman z karnego za foul na przebijającym się Brennerze. Do przerwy liczne ataki i strzały unieszkodliwia we wspaniałym stylu Otfinowski.

Po pauzie Cracovia gra ambitniej, obrona zaś i bramkarz Makkabi bardzo słabo. Szczególnie wysuwanie się zbytnie ku przodowi i niepotrzebne lawirowanie backów (młody nierutynowany Hauptman) umożliwi Cracovi zdobycie 4-ch łatwych zresztą bramek. Po przezwyciężeniu okresu depresyjnego następuje znowu generalna ofenzywa Makkabi, dająca jej w rezultacie trzecią bramkę przez Osieka po ślicznej akcji Landmana. W tym okresie obaj bramkarze sprawują się dobrze na swych posterunkach.

Abstrahując od wyniku nie mającego głównego znaczenia, należy podnieść brawurę i klasę biało-niebieskich, którzy mogą śmiało rywalizować z każdym silnym zespołem piłkarskim. Koniecznią jest tylko lepsza obsada bramkarza, lewego obrońcy i prawej strony ataku, wystawieni bowiem gracze wymagają jeszcze dłuższej rutyny i większej umiejętności.

Sędziował dobrze p. Rumpler.

HAGIBOR—SIŁA 6:3 (2:3)

Powyższe spotkanie było finałem turnieju żydowskich klubów B i C klasy. Wynik spotkania nie pozostaje w proporcji do przebiegu gry. Do przerwy Siła jest drużyną bezwzględnie lepszą i prowadzi zasłużenie 3:2. Po przerwie szczęście sprzyja bardziej Hagiborowi, który uzyskuje dwie bramki w małych odstępach czasu. Gracze Siły zdeprymowani niepowodzeniem rezygnują z dalszej walki co pozwala przeciwnikowi na podwyższenie wyniku.

Sędzia p. Singer nie wywiązał się ze swego zadania i wykazał brak znajomości przepisów piłkarskich.

„HAGIBOR" — MISTRZEM W BIEGU MARATOŃSKIM.

Mistrzostwo w biegu maratońskim republiki czechosłowackiej zdobył praski żydowski klub sportowy „Hagibor". Sportowiec żydowski Klein zajął pierwsze miejsce w biegu maratońskim do 30 kilometra. Mistrzostwo zdobył członek „Hagiboru" Oskar Hex, który ukończył bieg w czasie 2 godz. 45 min. W ten sposób „Hagibor" odebrał palmę pierwszeństwa „Sparcie" i uważany jest za najlepszą drużynę sportową w Czechosłowacji.

—o—

— **Ż. K. S. „HAKADUR W KRAKOWIE** zaprasza wszystkich swoich członków, b. członków oraz sympatyków na Uroczysty Jubileusz 5-lecia istnienia z otwarciem nowego lokalu który odbędzie się we **wtorek 14 bm., o 2.30 w lokalu klubowym, ul. Bożego Ciała Nr. 25. I. p. Uroczystość zagai prezes kol. Hochhelser.**

— **„ZWIĄZEK STRZELECKI (Skawina) — ŻRKS. SIŁA.** Dziś, w niedzielę, o godz. 11 na boisku ŻKS Makkabi **zawody o mistrzostwo kl. B. w szczypiorniaka.**

W walce o pokój

Światowe organizacje pacyfistyczne, zjednoczone w „Joint Peace Council", urządzają w dniu dzisiejszym wielką międzynarodową demonstrację pacyfistyczną, nie mającą nic wspólnego z jakąkolwiek polityką partyjną. W szczególności ukaże się w dniu dzisiejszym w prasie światowej manifest przeciw obowiązkowi służby wojskowej i wojskowemu wychowaniu młodzieży. Manifest powołuje się na to, że rządy wszystkich państw oficjalnie uznały prawo narodów do pokoju, a w pakcie Kelloga potępiły wojnę jako środek polityki narodowej. Mimo to wojna jest nadal przygotowywana. W jaskrawej sprzeczności z zapewnieniami pokojowemi rządów, stoi przedewszystkiem wojskowe wychowanie młodzieży. Ujawnia się ono w dwóch formach: w wielu krajach jako ustawowy obowiązek służby wojskowej, w innych zaś, gdzie tego obowiązku niema, narzuca się go młodzieży pod presją moralną i gospodarczą. Manifest pacyfistyczny oświadcza, że każdy, kto szczerze i uczciwie pragnie pokoju, walczyć musi o zniesienie militaryzacji młodzieży i uznać nie może prawa rządów do nakładania na obywateli obowiązku służby wojskowej. W dalszym ciągu charakteryzuje manifest pacyfistyczny istotę militaryzacji, która staje w drodze rozwojowi woli pokojowej. Ludy świata powinny podnieść protest przeciw militarnemu wychowaniu młodzieży i przeciw powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej. Należy młodzież wychowywać w kierunku człowieczeństwa i pokoju.

Odezwę podpisali m. in.: biskup z Birmingham (Anglja), prof. dr. John Dewey (Ameryka), prof. dr. Albert Einstein (Niemcy), prof. dr. August Forel (Szwajcarja), prof. dr. Zygmunt Freud (Austrja), Arvid Järnefelt (Finlandja), Toyohiko Kagawa (Japonja), T. Z. Koo (Chiny), prof. dr. J. B. Kozak (Czechosłowacja), Selma Lagerlöf (Szwecja), dr. J. L. Magnes (Palestyna), dr. h. c. Tomasz Mann (Niemcy), Wiktor Margueritte (Francja), prof. dr. L. Quide (Niemcy), prof. dr. Emanuel Radl (Czechosłowacja), prof. dr. Leonhard Ragaz (Szwajcarja), Ameen Rihani (Arabja), Rom. Roland Francja, Bertrand Russel (Anglja), gen. w stanie spoczynku dr. h. c. F. von Schönaich (Niemcy), Upton Sinclair (Ameryka), Rabindranath Tagore (Indje), H. G. Wells (Anglja), Stefan Zweig (Austrja).

Za powyższą odezwę odpowiedzialny jest „Joint Peace Council" (Sekretarjat: Wiedeń VII. Döblergasse 2/26), w którym zrzeszone są następujące organizacje pacyfistyczne: Rada dla Międzynarodowej Służby Towarzystwa Przyjaciół (Londyn), Międzynarodowe Biuro Antymilitarystyczne (Haga), Międzynarodowe Spółdzielcze Zrzeszenie Kobiet (Londyn), Międzynarodowy Związek Porozumienia (Wiedeń), Międzynarodówka Antymilitarystycznych Duchownych (Ammerstol), Wydział dla Pracy Pokojowej Towarzystwa Przyjaciół (Londyn), Międzynarodówka Przeciwników służby wojennej (Enfield), i Międzynarodowa Liga Kobieca dla Pokoju i Wolności (Genewa).

Ostatnia podróż ofiar sterowca „R 101"

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Londyn 11. 10. (L.) Już od wczesnych godzin porannych gromadziły się niezliczone tłumy ludności Londynu i okolicy przed katedrą westminsterską i wzdłuż ulic, którymi miał się posuwać kondukt żałobny ze zwłokami 48 ofiar katastrofy sterowca „R. 101". O godzinie 11-tej rano wyruszył kondukt z katedry westminsterskiej. Imponujący orszak otwierała policja konna. Przed długim szeregiem karawanów obitych kirem i przystrojonych w kwiaty i girlandy kroczyły oddziały wojsk lotniczych z orkiestrami. Po obu stronach wzdłuż szeregu karawanów kroczyli oficerowie marynarki z wyciągniętemi wdół spuszczonemi szablami. Za trumnami pokrytemi flagami brytyjskiemi postępował premjer angielski MacDonald, członkowie rządu, obecni na konferencji brytyjskiej premjerowie dominjów, następnie rodziny ofiar, cały korpus dyplomatyczny a wreszcie przedstawiciele armji i admiralicji. Dalszy ciąg konduktu tworzyła załoga sterowca „R. 101", trzecia zmiana załogi sterowca „R. 101" oddziały piechoty i marynarki, oraz kończyła go znów policja konna. Kondukt przechodził koło pomnika Poległych koło pomnika admirała Nelsona i wzdłuż i wzdłuż Kingway na dworzec kolejowy Euston, skąd zwłoki odbędą ostatnią swoją podróż na miejsce wiecznego spoczynku.

KOMUNIKATY

— **HITACHDUT I GORDONJA, TARNÓW!** Dziś, w niedzielę w lokalu własnym odczyt Dra O. Menashego n. t. „Rezultaty I. Kongresu dla Pracującej Palestyny". — Szczegóły w lokalu.

— **ZGŁOSZENIA NA LEKCJE** jęz. niem. i franc. oraz stenografji polskiej i pisania na maszynie, przyjmuje Sekretarjat Związku Zawodow. Pracown. Umysłowych, ul. Sławkowska Nr 6 codziennie w godzinach między 6—9 wiecz. Tel. 138-53.

— **WIECZORNICE TANECZNE** z urozmaiconym programem urządza Związek Zawod. Prac. Umysł. Sławkowska Nr. 6 w każdą niedzielę. Pocz. o godz. 6-tej wiecz. Wstęp dla członków i wprowadzonych gości.

— **JEDYNY KONCERT ZNAKOMITEGO KWARTETU DREZDEŃSKIEGO,** którego występy cieszą się wszędzie wielkiem powodzeniem, odbędzie się w Krakowie dziś tj. w niedzielę 12 bm. w Starym Teatrze.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIK.

Aresztowanie działaczki socjalistycznej w Krakowie

W piątek popołudniu organa policyjne aresztowały przed fabryką wyrobów tytoniowych przy ul. Dolne Młyny wychodzącą z pracy Helenę Janusową, robotnicę tej fabryki. Została ona aresztowana pod zarzutem zdrady głównej w związku z przemówieniem, jakie wygłosiła na zgromadzeniu przedwyborczem PPS. na Krowodrzy. Janusową odstawiono wczoraj popołudniu z aresztów policyjnych do więzień sądowych. Jest ona członkinią okręgowego socjalistycznego komitetu robotniczego i znajduje się na liście kandydatów PPS. do Sejmu z Krakowa.

— **„BIEŻANOWIANKA" (Bieżanów) — „HAGIBOR".** Dziś, w niedzielę o godz. 3 popoł. na boisku Makkabi zawody w piłkę nożną o wejście do klasy B.

Z GIEŁDY

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 11. 10. PAT. Akcje: Bank Dyskontowy 113, Bank Polski 161 i pół, Firley 24, Lilpop 24 i pół, Modrzejów 8 i jedna czw., Haberbusch 113. **Pożyczki:** 3-proc. budowlana 50, 5-proc. dolarowa 56 i jedna czw., 4-proc. inwestycyjna 104, 103, 5-proc. konwersyjna 55 i pół, 10-proc. kolejowa 104, 8-proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.

* * *

Waluty: Dolar 8.95 i pół, 8.97 i pół, 8.93 i pół. **Dewizy:** Gdańsk 173.24, 173.67, 172.81, Londyn 43.34 i pół. 43.45, 43.24, Nowy Jork 8.912, 8.932, 8.892, Paryż 35, 34.09, 34.91, Praga 26.47, 26.53, 26.41, N. Jork telegr. 8.922, 8.932, 8.912, Szwajcarja 173.37, 173.30, 172.91. Wiedeń 125.84. 126.15. 125.53, Włochy 46.72, 46.84, 46.60, Berlin 212.08

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 11. 10. 1930. Zupełnie bez zmiany. Tendencja spokojna.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 11. 10 PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.33—168.83, Budapeszt 123.99—124.29, Bukareszt 4.20 i pięć ósmych do 4.22 i pięć ósmych, Londyn 34.40—34.50, Nowy Jork 707.65—710.15. Paryż 27.75—27.85, Praga 20.99 i siedem ósmych do 21.07 i siedem ósmych, Warszawa 79.28—79.56. Zurych 137.59—138.09, Amerykańskie 709—713, Niemieckie 168.09—168.68, Francuskie 27.69—27.85, Włoskie 37—37.16 Polskie 79.20—79.60, Szwajcarskie 137.55—138.35, Czeskie 20.97—21.09, Węgierskie 124.07—124.47.

Papiery wartościowe: Renta majowa 1.34, Renta lutowa 1.34, Lwów Czerniowce 39, Cement 80, Zieleniewski 26 i jedna czw., Karpaty 2.99, Galicja 18.9.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 11. 10 PAT Paryż 20.18 i pół, **Londyn** 25.12 i pół, Nowy Jork 5.14.52 i pół, Belgja 71.78, Włochy 26.94, Berlin 122.38, Wiedeń 72.57, **Praga** 15.26 i pół, Warszawa 57.65, **Budapeszt 90.15, Bukareszt 3.05 i pięć ósmych.**

KOMUNIKAT

Licytacja

realności Sabia i Teofili Immerglücków, składających się z kilku parcel gruntowych budowlanych, domów mieszkalnych, fabryki likierów i gorzelni położonych w Prądniku Czerwonym, w Prądniku Białym, w Węgrzcach, w Batowicach i w Krakowie Dz. XVIII. **odbędzie się dnia 16 października 1930 r.** o godzinie 10 rano. **w sali Nr. 48** Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, przy ul. św. Jana. — O warunkach licytacji informować się można w powyższym Sądzie **Izba Skarbowa w Krakowie.**

PRENUMERATA: w Krakowie i na prow. miesięcznie Zł. 6·00, kwartal. Zł. 18·00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ 6·20 „ 18·60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ 6·60 „ 19·80
Zagranica z przesyłką pocztową „ 10·00 „ 30·00
„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie także w poniedziałki i dni poświąt

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie — Strona w tekście i nadesłanem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów.
CENY w złotych: I. strona 1·25. — Tekst 1·—. Nadesłane 0·75. — Za tekstem 0·25. — Drobne od słowa 0·20. Dla poszukujących pracy 0·10. — Gratulacje 12·50. — Za zastrzeżenie miejsca dopłaca się 25%.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana